

WIRTUALNY



IV CHARYTATYWNY BIEG O ŻŁOTĄ MONETĘ



07/06/2020 Szczegóły na www.przyszloscdladzieci.org



PARTNERZY
GAZETA
OLSZTYŃSKA
SPORTOWY POTRĄCZAS
SUPER
CZAS.PL
OSIR
OLSZTYN

311200TBS-C-K

PONIEDZIAŁEK
10/06/2020

GAZETA OLSZTYŃSKA

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)



ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \ \ NAKŁAD 4 159 NR 14 (20 244)

Fot. archiwum prywatne



MAŁA KSIĘŻNICZKA
LILIANA
WASĄG

Fot. Stanisław R. Ulatowski



MAŁY KSIĄŻĘ
OLIWIER
KOC \8

PREZYDENT I PREMIER
W REGIONIE \2



RZĘKA PŁYNU PROSTO
Z SERCA \3



MOJE WSPOMNIENIA
Z DZIECIŃSTWA \4



NA WAKACJE NA
ŚWIĘTĄ WARMIĘ \7



NA TERYTORIAŁSÓW
MOŻNA LICZYĆ \9



JERZY PILCH JUŻ NIC
NIE NAPISZE \12

ISSN 0137-9127



2 3

917701371912019



PREZYDENT I PREMIER W REGIONIE

WIZYTA Prezydent Andrzej Duda i premier Mateusz Morawiecki w sobotę pojawili się na budowie kanału żeglugowego na Mierzei Wiślanej, później rozjechali się do innych miast. Prezydent do Ławy, a premier do fabryki mebli w Elblągu.

W sobotę rano prezydent RP Andrzej Duda, premier Mateusz Morawiecki i minister Marek Gróbarczyk odwiedzili budowę kanału na Mierzei Wiślanej. – Chcemy nadal realizować wielkie inwestycje, a nie z nich rezygnować, bo to właśnie one są siłą napędową gospodarki – powiedział prezydent Andrzej Duda.

Prezydent przypomniał, że inwestycje – takie jak kanał żeglugowy i Centralny Port Komunikacyjny – dają miejsca pracy.

– Świat szuka ścieżek odbudowy wzrostu gospodarczego po pandemii koronawirusa. USA, Chiny i Europa stawiają na inwestycje. Historia pokazuje, że dzięki wielkim planom inwestycyjnym wychodzono z kryzysu – powiedział premier Morawiecki. – Dzisiaj wielkim planem inwestycyjnym Polski jest Fundusz Inwestycji Publicznych – dodał.

We wspólnym wystąpieniu z premierem Andrzej Duda podkreślał, że wielkie inwestycje są kołem zamachowym gospodarki. – Na tej wielkiej budowie na Mierzei Wiślanej pracuje aż 50 polskich firm – zauważył prezydent Duda. – To samo będzie przy Centralnym Porcie Komunikacyjnym – gdzie trzeba będzie budować drogi, kolej, a także sam port lotniczy.

Przekop Mierzei Wiślanej nie tylko ma istotny wymiar gospodarczy, ale i strategiczny.

– INWESTYCJA TA
WZMACNIA POLSKĄ
SUWERENNOŚĆ,
NIEZALEŻNOŚĆ I WOLNOŚĆ
– PODKREŚLIŁ ANDRZEJ
DUDA.



Premier Mateusz Morawiecki i prezydent Andrzej Duda na Mierzei Wiślanej

Po wizycie na Mierzei prezydent Andrzej Duda pojawił się w Ławie. Spotkanie odbyło się przy hotelu Port 110. Prezydent poruszył temat turystyki, nie zabrakło dyskusji z mieszkańcami i przedsiębiorcami. Prezydent optymistycznie patrzy na odbudowę branży turystycznej, która mocno ucierpiała z powodu pandemii koronawirusa.

Kolejnym przystankiem na trasie Andrzeja Dudy była

wizyta w Nowym Mieście Lubawskim, w jednej z firm produkujących jachty. Spotkanie miało charakter zamknięty.

Premier natomiast przyjechał do Elbląga, gdzie zapoznał się z produkcją mebli w fabryce Meble Wójcik. – Z ogromną radością mogłem obejrzeć, jak wygląda proces produkcyjny w firmie Meble Wójcik – mówił premier podczas wizyty w Elblągu. – W całym województwie warmińsko-

–mazurskim nasza finansowa tarcza antykryzysowa uratowała już ponad 50 tysięcy form. Uratowana została także bardzo duża część miejsc pracy, bo aż około 300-400 tysięcy.

– Pan prezes firmy opowiadał mi, jak wygląda obecna sytuacja firmy – kontynuował premier. – W kwietniu produkcja była zmniejszona o 70 proc., w maju o 50 proc, w czerwcu liczymy, że to



Andrzej Duda w Ławie

będzie 30 proc, a lipiec, sierpień, mamy nadzieję, powrócimy do stanu sprzed pandemii. To jest także nasz plan na gospodarkę polską.

– Ta firma pokazuje, w jaki sposób, wiście amerykańskim stylu, od małej firmy ponad 30 lat temu urosła do wielkiego przedsiębiorstwa zatrudniającego 1500 osób – opowiadał Mateusz Morawiecki.

– CIESZĘ SIĘ, ŻE MAMY TU KOLEJNY PRZYKŁAD TEGO, ŻE TA FIRMA POSTANOWIŁA NIE ZWALNIAĆ PRACOWNIKÓW I MAM NADZIEJĘ, ŻE WKRÓTCE BĘDZIE SIĘ ZASTANAWIAŁA, CZY NIE PRZYJMOWAĆ NOWYCH PRACOWNIKÓW.

Cały polski przemysł meblarski, to, jak mówił premier, około 200 tys. pracowników. – Cieszę się, że w tym dialogu z rządem polskim przemysł meblarski opowiedział nam,

co najbardziej potrzebuje, żeby ocalić miejsca pracy, a teraz, żeby stworzyć nowe. I to robimy. Polska jest potęgą meblarską i to jest nasze oczko w głowie.

– BRANŻA MEBLARSKA
BARDZO MOCNO
ZOSTAŁA DOTKNIĘTA
KRYZYSEM ZWIĄZANYM
Z KORONAWIRUSEM – MÓWIŁ
PIOTR WÓJCIK, PREZES
ZARZĄDU MEBLE WÓJCIK.

– Dziękuję rządowi za bardzo aktywny dialog i wypracowanie narzędzi, które umożliwiły przeżycie tego ciężkiego czasu. Dziękuję za dużą cierpliwość, zrozumienie i zaufanie całej załogi naszej firmy. Wspólnie z nimi mogliśmy przeżyć ostatnie miesiące. Najgorszy czas mamy za sobą.

kk, zico

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl



Premier Mateusz Morawiecki i Piotr Wójcik, prezes zarządu Meble Wójcik w Elblągu

REDAKTORZY WYDANIA
Beata Brokowska 89 539 75 90
Mirosław Wieczorek 89 539 76 40
Monika Nowakowska 89 539 76 40
Artur Dryhynicz sport@gazetaolsztyńska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztyńska.pl
89 539 74 83
Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna
ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Monika Nowakowska
Bartosz Orliński

GAZETA OLSZTYŃSKA.PL
redakcja@gazetaolsztyńska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztyńska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Rybacka 35
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztyńska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
ul. Partyzantów 28
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
gazeta@dziennikelbaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelbaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



RZĘKA PŁYNU POPŁYNEŁA OD SERCA

REGION \\ Aż 42 260 litrów płynu, ponad tysiąc obdarowanych nim instytucji i poczucie dobrze wykonanej roboty — tak najkrócej można podsumować społeczną akcję produkcji i dystrybucji płynu do dezynfekcji wśród samorządów naszego województwa.

Pandemia połączyła ludzi, wyzwalając też w nas to, co najlepsze, w tym chęć pomocy innym. Bez wątplenia przykładem tej ludzkiej solidarności jest zakończona w miniony piątek akcja dystrybucji płynu do dezynfekcji, wyprodukowanego i rozlanego w olsztyńskiej fabryce Michelin. Dzięki niej, tak potrzebny w czasie epidemii, środek trafił do tych, którzy go najbardziej potrzebują. I dawno już nie było w regionie takiej dużej społecznej akcji.

A jej skala jest naprawdę imponująca, bo średnie miesięczne zapotrzebowanie wszystkich instytucji sektora publicznego na Warmii i Mazurach środka dezynfekcyjnego to ok. 40 tys. litrów płynu.

DZIĘKI NIEZWYKŁEMU ŁAŃCUSZKOWI DOBRYCH LUDZI I FIRM RZĘKA PŁYNU POPŁYNEŁA DO WSZYSTKICH SAMORZĄDÓW WOJEWÓDZTWA, A STAMTĄD DO PLACÓWEK NAJBARDZIEJ POTRZEBUJĄCYCH POMOCY, TAKICH JAK DOMY POMOCY SPOŁECZNEJ, DOMY SPOKOJNEJ STAROŚCI, SZPITALA POWIATOWE, HOSPICJA CZY DOMY DZIECKA.

— W sumie w niecałe dwa miesiące rozwieźliśmy 42 260 litrów płynu do dezynfekcji, który trafił do ponad tysiąca placówek w naszym regionie, ale nie tylko, bo też do kilkudziesięciu placówek w Żyrardowie, jak też na Opolszczyźnie, bo tamtejsze instytucje poprosiły nas o pomoc — mówi Mirosław Hiszpański, prezes Warmińsko-Mazurskiego Związku Pracodawców Prywatnych i spiritus movens całej akcji.

Zaczął się od tego, że Mirosław Hiszpański usłyszał od kolegi, że Polmos Żyrardów chce przekazać na cele charytatywne cysternę spirytusu, z którego będzie można wyprodukować płyn do



Początek akcji w Olsztynie 22 kwietnia. Organizatorzy: prezes zarządu Michelin Polska Jarosław Michalak i Mirosław Hiszpański, prezes W-M ZPP Prywatnych, Jan Filocha, dyrektor generalny Polmos Żyrardów



Płyn do dezynfekcji był produkowany i rozlewany w olsztyńskiej fabryce Michelin



Zakończenie akcji: do Giżycka, Kruklanek i Miłek trafiło w piątek po 110 litrów płynu



Żołnierze WOT zawieźli 120 litrów płynu do Urzędu Gminy w Iławie

dezynfekcji. Jednak spirytus trzeba było najpierw skazić, żeby bez przeszkód zrobić z niego płyn dezynfekujący.

Spirytus, 28 tys. litrów, został skażony w Obornikach koło Poznania. Koszty skażenia alkoholu pokrył Warmińsko-Mazurski Związek Pracodawców Prywatnych, płacąc za to 40 tys. zł. Teraz należało znaleźć firmę, która stworzy z alkoholu płyn i rozleje go do butelek. Mirosław Hiszpański zadzwonił do prezesa Michelin Polska z pytaniem, czy fabryka może wyprodukować płyn do dezynfekcji. I fabryka bez wahania włączyła się do akcji. W olsztyńskiej fabryce opon wyprodukowano w sumie 42 tysiące 260 litrów płynu do dezynfekcji, który przez miesiąc rozwożony był do powiatów w całym województwie.

— EFEKTY AKCJI PRZEROSŁY NASZE NAJŚMIELSZE OCZEKIWANIA. CIESZYMY SIĘ, ŻE DO PONAD TYSIĄCA PLACÓWEK W REGIONIE DOTARŁY TYSIĄCE LITRÓW PŁYNU DO DEZYNFEKCJI W CZASIE, KIEDY BYŁ ON NAJBARDZIEJ POTRZEBNY

— mówi prezes zarządu Michelin Polska Jarosław Michalak. — Dzięki akcji mogliśmy pomóc instytucjom będącym w najtrudniejszej sytuacji i wymagającym największego wsparcia: ośrodkom pomocy społecznej, domom spokojnej starości, szpitalom powiatowym, hospicjom i domom dziecka, często położonym w najodleglejszych częściach naszego województwa. Sukces akcji, dzięki której udało nam się pomóc potrzebującym mieszkańcom Warmii i Mazur w szczytowym momencie pandemii, to wynik szybkiego, wspólnego działania partnerów i naszych pracowników. Kiedy okazało się, że w krótkim czasie możemy wykorzystać infrastrukturę naszej fabryki do produkcji płynu do dezynfekcji, w akcję produkowania i rozlewania dezynfektantów bardzo za-

angażowali się pracownicy fabryki, do akcji włączyła się też nasza straż pożarna, która przepompowała spirytus z cystern.

To nie pierwsza akcja, jaką podjął Michelin na Warmii i Mazurach w związku z pandemią.

— Cieszymy się, że w tej trudnej sytuacji firma Michelin mogła po raz kolejny pomóc mieszkańcom regionu — dodaje prezes Jarosław Michalak. — Poza produkcją płynu do dezynfekcji, fabryka przekazała maseczki higieniczne olsztyńskiemu szpitalom. Wyposażyliśmy też ambulans Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w nowe opony.

— Podarowaliśmy na potrzeby akcji spirytus, ponieważ domy pomocy społecznej, hospicja, szpitale, czy domy dziecka to miejsca, które szczególnie potrzebują naszego wsparcia — mówi Jan Filocha, dyrektor generalny Polmos Żyrardów.

W organizację produkcji płynu i dystrybucji środka do placówek w regionie zaangażowały się sztab kryzysowy wojewody Artura Chojackiego, Państwowa Straż Pożarna, Caritas i Wojska Obrony Terytorialnej. Akcja to wręcz modelowy przykład współpracy wielu instytucji, ludzi, których połączyła chęć pomocy innym.

Aby rozwieźć płyny po całym regionie żołnierze WOT zużyli ponad dwa tysiące litrów paliwa. To pokazuje, jak wielkie było to wyzwanie pod względem logistycznym.

— Sprostaliśmy wyzwaniu i płyn trafił do tych, którzy go najbardziej potrzebują. I to jest najważniejsze i zarazem piękne — podkreśla płk Mirosław Bryś, dowódca 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej.

W miniony piątek żołnierze WOT, którzy na swoje barki wzięli ciężar dystrybucji płynu, zawieźli ostatnie pojemniki z płynem do kilkunastu gmin, choć nie były to pierwsze już dostawy płynu do tych powiatów.

Do Urzędu Miejskiego w Giżycku i Urzędów Gminy w Giżycku, Kruklankach i Miłkach trafiło po 110 litrów

płynu. Zostanie wykorzystany w urzędach oraz placówkach podległych samorządom.

— Otrzymaliśmy 110 litrów płynu do dezynfekcji. Jest to środek bardzo potrzebny. Zostanie rozdysponowany do wszystkich szkół w gminie oraz na nasze orliki, a także do Gminnego Zakładu Komunalnego oraz Gminnego Ośrodka Kultury i Rekreacji — mówi Marek Jasudowicz, wójt gminy Giżycko.

Tego samego dnia żołnierze WOT zawieźli też 120 litrów płynu do Urzędu Gminy w Iławie i była to już kolejna dostawa środka do dezynfekcji do samorządów powiatu iławskiego. Jak powiedział Krzysztof Harnaciński, wójt gminy Iława, teraz płyn trafi do jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych oraz świetlic wiejskich położonych na terenie gminy Iława. Płyn trafił też m.in. do Domu Pomocy Społecznej w Węgorzewie, jednego z największych w regionie. Przebywa tu 270 podopiecznych.

— Dostaliśmy 120 litrów — mówi Ryszard Pruszyński, dyrektor DPS w Węgorzewie.

— NA PEWNO BARDZO SIĘ PRZYDA, BO TERAZ ZUŻYWAMY ZNACZNIE WIĘCEJ ŚRODKÓW DO DEZYNFEKCJI. NIE ZOSTALIŚMY SAMI I TO BARDZO CIESZY. BARDZO FAJNA AKCJA, DOBRZE, ŻE W TYCH TRUDNYCH CZASACH LUDZIE SOBIE POMAGAJĄ. JEST TO GODNE POCHWAŁY.

— Trudna, złożona akcja, ale udało się połączyć siły, środki i zrealizować ją w tak krótkim czasie — nie kryje zadowolenia prezes Mirosław Hiszpański.

Andrzej Mielnicki, ek-p, kt

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

MOJE NAJPIĘKNIEJSZE

KONGRES
PRZYSZŁOŚCI
SPOTKAJMY SIĘ
ONLINE! 09
06
2020

MODUŁ DOBRE PRAKTYKI SAMORZĄDOWE W CZASIE PANDEMII

KONGRES
PRZYSZŁOŚCI

ORGANIZATOR

GRUPA WM

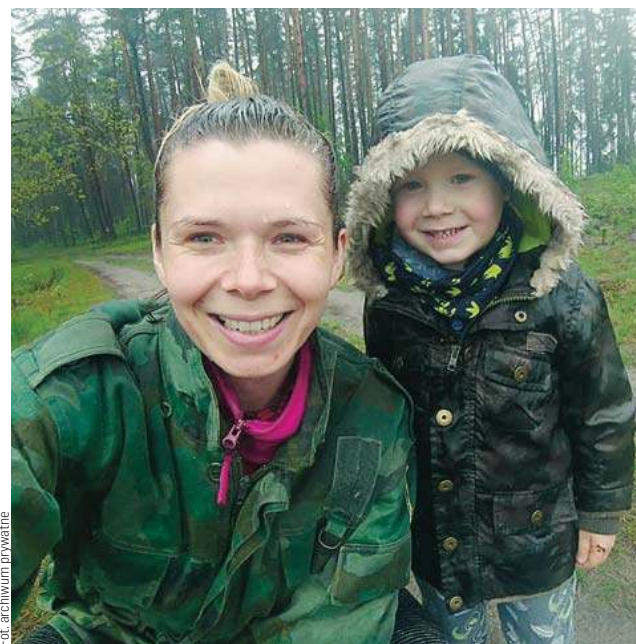
PARTNER

BNP PARIBAS



312200TBS-C-K

DLACZEGO WARTO
PIELĘGNOWAĆ
WSPOMNIENIA?
PROSTE. BO SĄ
JEDYNYM, CO
KIEDYŚ NAM
POZOSTANIE.
WSPOMNIENIA
MAJĄ
NIESAMOWITĄ MOC
PRZYWOŁYWANIA
DOBRYCH EMOCJI.
CZEMU TAK
RZADKO Z TEGO
KORZYSTAMY?
W POŚPIECHU DNIA
CODZIENNEGO
ZAPOMINAMY
O TYCH CHWILACH.
UDAŁO NAM SIĘ
JEDNAK ZACHĘCIĆ
KILKA OSÓB DO
WSPOMNIEN
Z NAJPIĘKNIEJ-
SZEGO OKRESU
ICH ŻYCIA -
DZIECIŃSTWA.



Fot. archiwum prywatne

JUSTYNA MOŹDŻEŃ:

MOJE NAJPIĘKNIEJSZE
WSPOMNIENIE

Z DZIECIŃSTWA TO CAŁE DNI
SPĘDZANE NA PODWÓRKU.
WSZYSCY RAZEM BAWILIŚMY
SIĘ. ODKRYWALIŚMY ŚWIAT.

Nie wiem do dziś, jak to działało, ale intuicyjnie wiedzieliśmy nawet, które rośliny można jeść! Niesamowicie! Niedawno zaczęłam się interesować ziołarstwem i poznając zioła w książkach i szukając ich na łąkach, przypominałam sobie, że jedliśmy niektóre z nich. To nie do pomyślenia w tych czasach, kiedy nawet piasek do piaskownicy musi być ze sklepu. My nie znaliśmy nudy ani strachu.

Kiedy byłam dzieckiem, zimy były śnieżne i mroźne. Braliśmy sanki, worki i nie wracaliśmy do domu, dopóki się nie ściemniło. Czekaliśmy na bajkę, która trwała 15 minut i to było fascynujące. To właśnie było cudowne - ta przygoda. Pełność przeżywania. Chłonięcia. Bycia. Teraz, kiedy sama jestem mamą, trochę o tym zapominam. Na szczęście Krzysiek nie zna ograniczeń i często mnie wyciąga z dorosłości i wciąga do swojego świata, w którym kamienie to wspaniałe znaleziska... Patek to miecz. Góra piachu to szczyt do zdobycia. Także znowu mogę przeżywać dzieciństwo. To wspaniałe!

Dorośli: wchodźcie częściej do świata dzieci. Jest dużo lepszy niż nasz.

ARTUR TROCHIMOWICZ:

SWOJE DZIECIŃSTWO
WSPOMINAM BARDZO MIŁO.
TO BYŁ PIĘKNY CZAS,
BEZTROSKI, MILE SPĘDZONY,
ZWARIOWANY TROCHĘ.
DZIŚ DZIECI SĄ INNE
I MAJĄ INNE OCZEKIWANIA.

Za moich czasów nie było komputerów, telefonów ani gier komputerowych. Czas

spędzaliśmy na podwórku, wymyślając różne zabawy i gry. Moje najpiękniejsze wspomnienia wiążą się z wakacjami spędzonymi u dziadków w Chorzelach. Mój dziadek był młynarzem, miał młyn w miejscowości Tuczymin.

Uwielbiałem chodzić z nim do pracy. Spędzałem z nim całe dni, dziadek pokazywał mi, jak to wszystko funkcjonuje. Byłem dumny, że dziadek uważa mnie za swego pomocnika. Do młyna przyjeżdżali ludzie wozami konnymi z całej okolicy.

Lubiłem zapach mielonego zboża. Nie przeszkadzało mi, że inne dzieci bawiły się na podwórku, ja wołałem pracować z dziadkiem. Pomagałem mu tyle, ile mogłem. Czułem się potrzebny i marzyłem, że sam kiedyś zostanę młynarzem. Tego również pragnęli dziadkowie.

Niestety z biegiem lat moje zainteresowania się zmieniły i zostałem nauczycielem wychowania fizycznego. Ale do dziś pamiętam zapach zboża i świeżo zmielonej maki. Z niecierpliwością oczekiwałem każdych wakacji, by móc pojechać do moich ukochanych dziadków. Wiem, jak dziadek ciężko pracował.

Dziś, biorąc do ręki chleb, wiem, ile trudu potrzeba, by powstał. Młodzi ludzie nie zastanawiają się nad tym. Pozostały mi piękne wspomnienia, do których często wracam.



Fot. archiwum prywatne

WSPOMNIENIA Z DZIECIŃSTWA



KATARZYNA JAROCH:

LUBIĘ WRACAĆ DO SWOICH DZIECIĘCYCH LAT... CZĘSTO SIĘGAM PO ALBUM ZE ZDJĘCIAMI I OGLĄDAM JE Z DZIEĆMI I WNUKAMI.

Opowiadałam im, jak się żyło w latach 70 i 80. Wspominam moich rodziców, których już nie ma z nami na świecie. Miałam szczęśliwe dzieciństwo, choć biedne. Rodzice ciężko pracowali, by utrzymać 4 dzieci. Mieliśmy taki rytuał, że wieczorem siadaliśmy przy stole i - najczęściej z mamą - tworzyliśmy swoje zabawki. Ze skrawków materiału, sznurków, waty i guzików szyliśmy sobie zwierzątka i różne kukielki. Mama często opowiadała nam przy tym różne bajki i historie rodzinne. Słuchaliśmy jej z uwagą. Do dziś pamiętam, jakie piękne zabawki udawało nam się uszyć. Pieszków i kotków mieliśmy po kilka. Na podwórku dzieci z zawiścią spoglądały na nasze dzieła. A my pękaliśmy z dumy. Kiedy na przedstawienie do szkoły czy jakąś choinkę potrzebowaliśmy strojów, mogliśmy zawsze liczyć na kreatywność naszej mamy. Mama ze starych ubrań potrafiła wyczarować dla nas cuda. Pomagaliśmy jej przyszywać do strojów dekoracje czy guziki. Pracowaliśmy razem i taka pomoc rodzinna pozostała nam do dziś. Z rodzeństwem zawsze się wspieramy i w potrzebie możemy na siebie liczyć. Pamiętam, jak kiedyś przygotowała mi przebranie Cyganki.



ARTUR BUJANIEWICZ:

WSPOMNIENIĘ Z LAT DZIECIŃSTWA MAM WIELE. WIĘKSZOŚĆ Z NICH JEST NAPRAWDĘ PIĘKNA I LUBIĘ DO NICH WRACAĆ.

Najpiękniejszym wspomnieniem jest dziś coś, co kiedyś takie nie było. Był rok 1978-1979, miałem kilka lat, a w naszym mieście akurat zaczęto wylewać asfalt na drogi. Bawiłem się na podwórku, a mama rozmawiała z sąsiadką. Postanowiłem sprawdzić, co to jest w tych pojemnikach i beczkach. Początkowo długim patykiem sprawdzałem zawartość, jednak mi się znudziło i postanowiłem, że zanurzę rękę. Smoła była lekko stwardniała, ale oblepiła mi rękę. Pomyślałem, że zmyję to pod wodą. Niestety wszelkie próby były daremne. Po chwili cały byłem w smole. Ubrania, ręce, twarz a nawet włosy... Kiedy odkryłem, że sam sobie nie poradzę z usunięciem tej mazi, pokazałem się mamie. Do dziś pamiętam, ile było krzyku i nerwów. Teraz się z tego śmieję i opowiadam dzieciom o swojej przygodzie, ale wtedy to był prawdziwy szok. Ubrania mama wyrzuciła, ale skóry nie mogła, więc moczyła mnie w wannie. Babcia odpowiedziała, żeby wysmarować mnie masłem i smalcem. Szorowały mnie we dwie. Część włosów musiały mi obciąć. Udało się im doprowadzić mnie do takiego stanu. Plakałem, kiedy kolejnego dnia kazały mi iść do szkoły. Powycinane włosy nie wyglądały najlepiej, a ja sam śmierdziałem smołą i smalcem. Niestety za wybryki się płaci. Wtedy to był mój koszmar, dziś wspominam swoją przygodę z uśmiechem na ustach. Uważam, że to była najmieszniejsza przygoda mojego życia. Do śmierci nie zapomnę, jak to zachciało mi się bawić w smole.



MAREK WITWICKI:

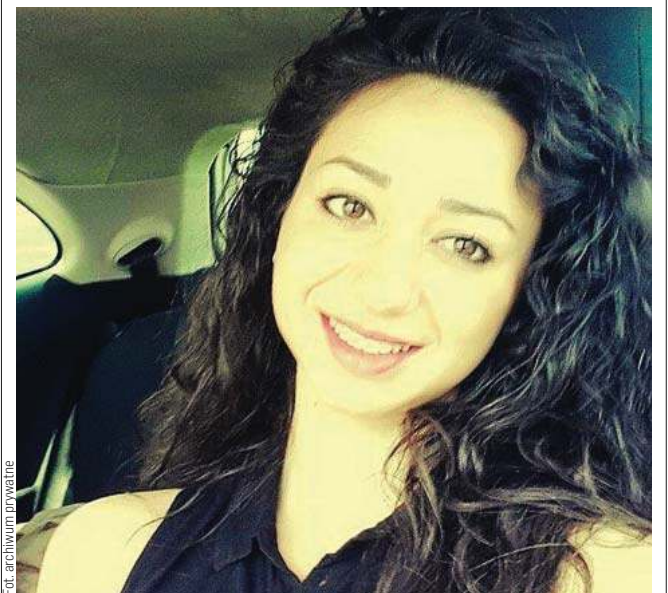
WYCHOWAŁEM SIĘ NA WSI I WSPOMNIENIĘ Z MŁODYCH LAT MAM WIELE. ZDARZYŁO SIĘ, ŻE BYK MNIE POGONIŁ, KOGUT PODZIOBAŁ, A I NIEJEDNOKROTNIENIE KROWA OGONEM SMAGNĘŁA.

Dzieciństwo na wsi to niezapomniany czas. Spotykaliśmy się po szkole z chłopakami i w lesie budowaliśmy szalasy, bawiliśmy się w wojnę, podchody, graliśmy w piłkę na boisku. Mieliśmy pełną swobodę, bo na wsi rodzice byli zajęci pracą w gospodarstwie. Kiedy przychodziły wakacje, pomagaliśmy przy sianokosach, a potem przy wykopywaniu ziemniaków. Potem było ognisko, a pieczone w nim ziemniaki smakowały jak rarytas. Pamiętam ten smak do dziś. Czasem piekliśmy jabłka na patykach, to był smak! Umorusani, opaleni jak murzyni pomagaliśmy zwozić siano do stodoły, a potem mogliśmy tam nocować. Którejś nocy zbudził nas jakiś hałas. Ile krzyku narobiliśmy! Uciekaliśmy wszyscy do domu i pobudziliśmy rodziców... Okazało się, że to myszy grasowały po stodołę, a my wyobraziliśmy sobie jakieś duchy. Pamiętam też, jak strasziliśmy naszych kuzynów z miasta. Bali się zwierząt, a tym bardziej nocowania w stodołę. My byliśmy w swoim żywiole, gdy mogliśmy kąpać się

w rzece, chodzić na jagody i grzyby. Łapaliśmy też żaby i urządzaliśmy im wyścigi, która pierwsza wróci do stawu. Ale najbardziej lubiłem, kiedy mama piekła ciasto drożdżowe i podawała je ze świeżym mlekiem od krowy. Jedliśmy, aż uszy się nam trzęsły. Do dziś wspominam te sytuacje. Było naprawdę fajnie. Teraz dzieci z domu nie chcą wychodzić. Tylko internet, Facebook, telefon. Nie umieją bawić się w grupach.

ANNA BEŁDYCKA:

NAJPIĘKNIEJSZE DNI TO CZAS SPĘDZONY CAŁĄ RODZINĄ POD NAMIOTAMI NAD JEZIOREM. RODZICE ZABIERALI NAS NA TYDZIEŃ, A CZASEM DŁUŻEJ.



Spaliśmy w jednym dużym namiocie, kąpaliśmy się w jeziorze, tata chodził łowić ryby, a my z mamą zbieraliśmy jagody, poziomki, grzyby, a czasem po prostu konwalie. To był czas tylko dla nas. Graliśmy z mamą w gumę, zbieraliśmy drzewo na ogniska. Wieczorem siadaliśmy wszyscy przy ognisku i słuchaliśmy opowieści. Mama pięknie opowiadała nam różne bajki, w których zawsze zwyciężało dobro. Robiliśmy wszystko wspólnie, przygotowywaliśmy posiłki, chodziliśmy razem do sklepu, czyściliśmy ryby złowione przez tatę. Kiedy byliśmy na plaży, budowaliśmy zamki na piasku. Kiedy miałam 12 lat, moja mama zachorowała. Wtedy ostatni raz pojechaliśmy nad jezioro na wakacje. Było cudownie. Mama nie miała siły już z nami kąpać się i chodzić na spacer. Siadała na krzeselku, czesała mnie i siostrę. Robiła nam piękne warkoczki, w które zaplatała kwiaty. Choć nikt nam nie mówił, że jest źle, czułyśmy to z siostrą. Tata robił nam wiele zdjęć. Dziś są one najcenniejszą pamiątką, bo mama więcej już nie pojechała z nami... Zmarła rok później. Rak był silniejszy niż jej wola życia. Tamte wakacje były w pewnym sensie takim pożegnaniem. Mamy piękne wspomnienia. Czasem z rodziną jeździmy nad to jezioro. Wiele się tu zmieniło, ale wspomnienia wciąż są żywe, bo przywracają chwile, które spędziłam z mamą. Staram się być tak blisko z moimi dziećmi jak moja mama. Chcę, by też miały piękne wspomnienia. Opowiadam im o mojej mamie, pokazuję miejsca izdjęcia. I myślę, że ona wciąż jest obok nas... właśnie dzięki tym wspomnieniom.

Joanna Karzyńska

KONGRES
PRZYSZŁOŚCI
SPOTKAJMY SIĘ
ONLINE!
09
06
2020

MODUŁ
ZDALNE ŻYCIE
— NAUKA, PRACA
I PROWADZENIE
BIZNESU ONLINE!

KONGRES
PRZYSZŁOŚCI

ORGANIZATOR
GRUPA WM

PARTNER
BNP PARIBAS

JAK Z OBRAZKA

EDUKACJA Małgorzata Matuszak i jej uczniowie jednej z pierwszych klas SP 19 w Elblągu odtworzyli wielkie dzieła sztuki. W roli modeli wystąpili oni sami.



Julia jako „Dziewczyna z perłą”

Dama z gronostajem” Leonarda da Vinci, „Chłopak z gitarą” Krzysztofa Kłossowskiego czy „Krzyk” Muncha — to tylko część obrazów, które postanowiła odwzorować kreatywna grupa uczniów pod opieką swojej wychowawczynie Małgorzaty Matuszak. Cały projekt pokazuje, że naukę można połączyć ze wspaniałą rozrywką, w którą chętnie zaangażowali się również rodzice dzieci.

— Pomysł pojawił się na początku marca. Spojrzenie jednej z uczennic od razu przypomniało mi „Dziewczynę z perłą” Vermeera — wspomina Małgorzata Matuszak. — Wszystko zaczęło się więc bardzo spontanicznie. Wspólnie wymyśliłyśmy nazwę projektu „Jak z obrazka”. Mielśmy realizować go w klasie, razem szukać obrazów i się przebierać, ale obecna sytuacja pokrzyżowała nam plany — mówi nauczycielka.

I dodaje: — To jednak nie wpłynęło na zaangażowanie dzieci i ich rodziców. Wszyscy bardzo chętnie przyłączyli się do akcji. Jedną z mam wspomniała skomentowała wyniki naszej pracy. Jak napisała: „żeby być wielkim, trzeba być najpierw małym”. Uważam, że to piękne podsumowanie tego, co udało nam się zrobić.

Przy okazji realizacji projektu, dzieci uczyły również setną rocznicę urodzin Jana Pawła II. — Na zdjęciach prezentują jego gest uwieczniony na jednym ze zdjęć — informuje wychowawczynie pierwszaków z SP 19.

Jak przyznaje Małgorzata Matuszak, nauczyciele starają się urozmaicać zajęcia dzieci ciekawymi projektami.

— Niech to nie będzie tylko teoria, niech badają i doświadczają — zachęca nauczycielka. — Od pierwszego dnia, gdy sytuacja sprawiła, że musieliśmy zostać w domach, fotografujemy



Hubert w obrazie „Krzyk” Edwarda Muncha



Kaja jako „Dama z gronostajem”

my drzewa za swoimi oknami. Dzięki nim obserwowaliśmy, jak przyroda budzi się na wiosnę do życia. Takie projekty rozwijają nie tylko kreatywność dzieci, ale i wychowawców — zauważa pani Małgorzata.

Warto wspomnieć, że wirtualna wystawa połączona jest ze zbiórką pieniędzy na wózek inwalidzki dla mamy jednego z uczniów Szkoły Podstawowej nr 19 w Elblągu.

Kamila Kornacka

ŚLUZY BĘDĄ OTWARTE ZA KRÓTKO

Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gdańsku ustalił godziny pracy śluz. Mają być czynne od godz. 9 do 17. — To nie jest dobre rozwiązanie — uważa senator Jerzy Wcisła. I interweniuje w ministerstwie.

Dodatkowo śluzy — oprócz tych na Kanale Elbląskim — w dni świąteczne i po ustalonych godzinach mają być otwierane pod warunkiem, że obsługa zostanie zawiadomiona 12 godzin wcześniej.

— Przecież to jest wręcz niemożliwe, żeby ktoś wiedział 12 godzin wcześniej, że będzie przepływał przez śluzę — mówi Wcisła. — To

jest warunek praktycznie niemożliwy do spełnienia. Trzeba by przewidzieć wszystkie wiatry, mielizny, zatory roślin na rzekach. Jego wprowadzenie skutecznie może zniechęcić do uprawiania turystyki wodnej na obszarze, na którym zainwestowano około pół miliarda złotych w infrastrukturę turystyki wodnej.

— Wyobraźcie sobie sytuację wodniaka, który dopływa do Gdańskiej Głowy o godzinie 17.30, gdzie może płynąć jeszcze do 21 — dodaje senator. — Nikt mu tej śluzy nie otwiera i będzie pod nią stał całą noc.

— Mam nadzieję, że ta decyzja zostanie szybko zmieniona. Rodząca się moda na turystykę wodną takiej decyzji potrzebuje. Dlatego 13 maja wystąpiłem

— także w imieniu senatorów Pomorza Leszka Czarnobaję, Kazimierza Kleiny i Ryszarda Świńskiego — do ministra gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej oraz do prezesa Wód Polskich z wnioskiem o zmianę zasad pracy śluz w obszarze Pętli Żuławskiej, na Nogacie i na Kanale Elbląskim — poinformował senator Wcisła.

na

NA WAKACJE NA ŚWIĘTĄ WARMIĘ

TURYSTYKA \\ Pandemia sprawiła, że większość z nas wakacje spędzi w kraju. Samorządowcy chcą przyciągnąć turystów na Warmię. — Chcemy zaoferować nowy produkt – Szlak Świętej Warmii – mówi Andrzej Abako, starosta powiatu olsztyńskiego.

O wakacjach, jakie znamy, trzeba zapomnieć, a już na pewno w tym roku. Powodem jest oczywiście epidemia. Jak wynika z badań rynku w tym roku około 90 proc. Polaków spędzi urlop w kraju. W opinii ekspertów będzie to przede wszystkim wypoczynek w gronie rodzinnym lub w grupach bliskich znajomych, w nieodległych zakątkach Polski, w małych pensjonatach, domkach czy gospodarstwach agroturystycznych, dających poczucie spokoju i bezpieczeństwa. A wszystko to znaleźć można na Warmii.

Wbrew obiegu opinii, Warmia nie leży na Mazurach. Stanowi krainę zdecydowanie odrębną, chociaż krajobrazowo bardzo podobną. Jest regionem unikalnym w wymiarze historycznym i etnograficznym, ze swoim genius loci, w postaci demona kłobuka – miłośnika jajecznicy na boczku. Ma też swój wyjątkowy wyróżnik: „Była zawsze wierna Bogu i Ko-

ciolowi katolickiemu, zasługując na zaszczytne miano Świętej Warmii” – jak ujął to święty Jan Paweł II.

O świętości tej ziemi świadczy przede wszystkim bogate dziedzictwo architektury sakralnej, której zagęszczenie jest tutaj dużo większe niż w innych częściach kraju (ponad 2,5 tys. obiektów); z najważniejszymi sanktuariami: w Gietrzwałdzie – polskim Lourdes, jedynym w kraju, oficjalnie uznanym przez Kościół miejscem cudu objawień Matki Boskiej oraz najpiękniejszym – w Świętej Lipce, zwanej Częstochową Północy. Co roku odwiedza je około miliona turystów.

— Wpisując się w specyfikę tegorocznych wakacji oraz wykorzystując rozwijający się segment turystyki religijnej postanowiliśmy zaoferować nowy produkt – Szlak Świętej Warmii – mówi Andrzej Abako, starosta powiatu olsztyńskiego, inicjator przedsięwzięcia. — Zwłaszcza, że jest tu co zobaczyć i każdy może na Warmii znaleźć dla siebie coś interesującego.



Gietrzwałd to jedno z 16 miejsc na Szlaku Świętej Warmii

**SZLAK ŚWIĘTEJ WARMII
TO GOTOWA PROPOZYCJA
TEMATYCZNEJ WYCIECZKI-
PIELGRZYMKI.**

Tworzy go szesnaście „stacji”: znane nie tylko w regionie miejsca pielgrzymkowe, sanktuaria, szlaki pątnicze, ale także historyczne obiekty sakralne związane z ciekawą historią biskupstwa warmińskiego oraz różnymi

wydarzeniami o charakterze religijnym, historycznym i legendarnym. Pierwsza z nich to Baldy, Wrota Warmii, przez które z Warszawy przybywali do swojej diecezji kolejni biskupi warmińscy. Następnie są: Gietrzwałd, Olsztyn, Głotowo, Dobre Miasto, Lidzbark Warmiński, Stoczek Klasztorny, Bisztynek, Reszel, Święta Lipka, Tłokowo, Krosno, Chwałęcino, Pieniężno i Frombork. Szlak kończy się w Braniewie

– pierwszej historycznej stolicy regionu.

Podstawą projektu jest przygotowana przez pracowników promocji olsztyńskiego starostwa książka-przewodnik po Świętej Warmii (także w formie audiobooka), zawierająca historię i opisy poszczególnych „stacji”. Od początku czerwca przez okres wakacji przewodnik będzie drukowany w odcinkach w „Gazecie Olsztyńskiej”, pierwszy ukaże się już w najbliższy czwartek 4 czerwca. Następne będziemy publikować w kolejnych czwartkowych wydaniach Gazety.

Także olsztyński oddział TVP będzie emitował audycje prezentujące poszczególne stacje. Pierwszy dziś o godz. 19.00. Premiera kolejnego już w czwartek.

Starostwo we współpracy z partnerami przygotowało również różne gadżety związane ze szlakiem, m.in. z Piekarnią Tyrolską „warmiński chleb pielgrzyma” – pieczywo w formie nawiązującej do logo projektu. Przygotowywana jest też seria walerów filatelistycznych. Projekt jest otwarty, więc cały czas będzie uzupeł-

niany o kolejne przedsięwzięcia promocyjne.

— Chcemy w ten sposób przyciągnąć do nas turystów, a tym samym wesprzeć naszych przedsiębiorców z branży hotelarsko-gastronomicznej w tym trudnym dla nich okresie – dodaje starosta Abako. — Cieszę się, że udało nam się zainteresować tym projektem lokalne samorządy, nie tylko te z powiatu olsztyńskiego, władze województwa, lokalne media i przedsiębiorców. Warto podkreślić, że swoim patronatem objął to przedsięwzięcie arcybiskup Józef Górczyński, metropolita Warmiński, akurcia również wspiera nasze inicjatywy.

Szlak Świętej Warmii to nie jedyna droga poznania uroków tej pięknej krainy. Bo Warmia „jest miła” – jak głoszą słowa hymnu regionu i hasło reklamowe powiatu olsztyńskiego oraz... nieśpieszna. Nie bez przyczyny jest tu sieć miast dobrego życia – Cittaslow. Miasteczka, które oferują ciszę i spokój, dobrą kuchnię, wspaniałe zabytki oraz inne ciekawe atrakcje turystyczne.

am

POD GRUNWALDEM STANĄŁ OBELISK

Obelisk upamiętniający udział Litwinów w jednej z największych bitew średniowiecza został odsłonięty w piątek na Wzgórzu Zwycięstwa w pobliżu Pomnika Grunwaldzkiego. Uroczystość odbyła się z okazji zbliżającej się 610. rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Pomnik powstał z inicjatywy społeczności litewskiej, która zbierała pieniądze w publicznej zbiórce. Wykonany został z inicjatywy Królewskiego

Związku Szlachty Litewskiej, Klubu Dowództwa Garnizonu Wojska Litewskiego w Wilnie oraz Stowarzyszenia Rezerwistów Wojska Litewskiego. Dwumetrowy głaz o wadze około 14 ton przejechał ponad 500 km ze wsi Sirutėnai (powiat Utena, Litwa) na pola grunwaldzkie. Transport odbył się ciężarówką litewskich sił zbrojnych. Symboliczny kamień ma napis w języku polskim i litewskim „Od narodu litewskiego za wspólne zwycięstwo”. W bitwie z 1410 r. oddziały dowodzone

przez księcia Witolda składały się z 40 chorągwi. Według ustaleń historyków, odwrót wojsk litewskich był manewrem pozorowanym, który umożliwił wprowadzenie do walki ciężkozbrojnych chorągwi polskich, które odniosły zwycię-

stwo razem z powracającymi Litwinami. W uroczystości wzięli m.in. udział Gustaw Marek Brzezina, marszałek województwa warmińskiego-mazurskiego i Eduardas Borisovas, ambasador Republiki Litewskiej w RP.

REKLAMA



WODOKAN
1897 OLSZTYN

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Olsztynie

informuje, że od 1 czerwca 2020 r. wznowia obsługę klientów w siedzibie przy ul. Oficerskiej 16 a.

- Biuro Obsługi Klienta – po wcześniejszym umówieniu się pod nr. tel. **89 613 14 32**.
- Laboratorium – po wcześniejszym umówieniu się pod nr. tel. **89 526 07 63**.
- Sekcja wodomierzy – po wcześniejszym umówieniu się pod nr. tel. **89 532 79 26**.
- Kasa jest czynna od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-14.00..

W przypadku konieczności osobistego spotkania z pracownikami poszczególnych działów (np. Technicznego, Sprzedaży, Inwestycji i Remontów) należy umawiać się telefonicznie na wybrany termin (telefony do działów znajdują się na stronie internetowej <https://pwik.olsztyn.pl/kontakt>).

W olsztyńskich wodociągach obowiązkowe jest zakrywanie nosa i ust oraz dezynfekcja rąk.

Przypominamy, że Pogotowie Wodociągowo-Kanalizacyjne przyjmuje zgłoszenia pod nr. **994** przez całą dobę.

Nadal zachęcamy do zdalnego załatwiania spraw za pośrednictwem poczty e-mail: bok@pwik.olsztyn.pl.

REKLAMA

przetarg

**BURMISTRZ LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO
OGŁASZA
SZÓSTY USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY NA NIERUCHOMOŚĆ
POŁOŻONĄ W OBRĘBIE KŁĘBOWO, NAD JEZIOREM SYMSAR,
GMINA LIDZBARK WARMIŃSKI**

Działka 100/4 o powierzchni 8192 m², zapisana w KW nr OL1L/00026718/4, zabudowana budynkiem wczasowym o powierzchni 1388,25 m², budynkiem kolonijnym o powierzchni użytkowej 375,28 m², budynkiem gospodarczym, budynkiem hydroforni, budowlą oczyszczalni ścieków, wraz z udziałem w częściach wspólnych 3/180 w działkach 100/9, 100/12, 100/13, 100/42, 100/60, 100/61, 100/68, 100/83. W planie zagospodarowania przestrzennego oznaczona symbolami: 1UTm – teren istniejącego schroniska młodzieżowego „ŚWITEŻ”, 2UT – teren istniejącego pola namiotowego.

Cena wywoławcza nieruchomości: 450.000,00 zł, wadium: 45.000,00 zł.

**PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ DNIA 6 LIPCA 2020 ROKU O GODZINIE 11.00
W LIDZBARKU WARMIŃSKIM, PRZY ULICY RATUSZOWEJ 5.**

1. Burmistrz Lidzbarka Warmińskiego ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.
2. Szczegółowych informacji udziela Referat Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Lidzbanku Warmińskim, ul. Ratuszowa 5, pok. 5, tel. 89 767 85 13. Pełna treść ogłoszenia znajduje się na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lidzbanku Warmińskim oraz na stronach internetowych <http://lidzbarkw-um.bip-wm.pl> i www.lidzbarkw.eu, w zakładce „Nieruchomości” – „Przetargi”.

22020lwwl-A-G

713200lbr-B -P



Fot. UM



KONGRES
PRZYSZŁOŚCI
SPOTKAJMY SIĘ
ONLINE!
09 06
2020

MODUŁ

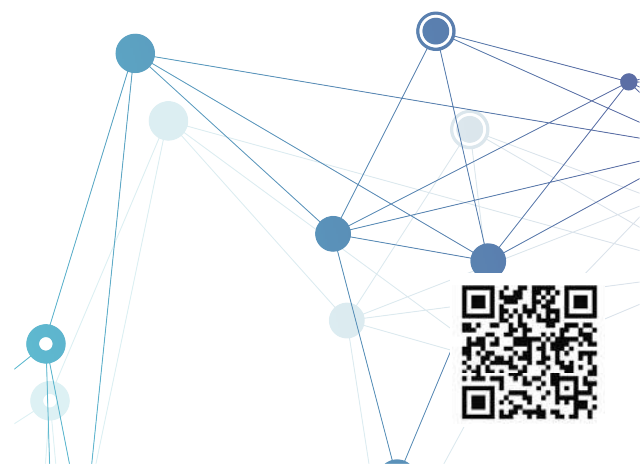
**WIRTUALNA
BANKOWOŚĆ**

– ROZWIĄZANIA
Z ZAKRESU
ZDALNEJ OBSŁUGI
KLIENTA

**KONGRES
PRZYSZŁOŚCI**

ORGANIZATOR
GRUPA WM

PARTNER
BNP PARIBAS



312200TBS-E-K

OTO MAŁA KSIĘŻNICZKA OTO MAŁY KSIĄŻĘ 2020

NASZA AKCJA \\ Każde dziecko jest wyjątkowe, a mogliśmy nagrodzić tylko dwoje, bo takie są zasady naszego plebiscytu. Dlatego wybór na pewno nie był prosty! Oddając swoje głosy czytelnicy zdecydowali, że na Warmii i Mazurach Małą Księżniczką została Liliana Wasąg z Elku, a Małym Księciem Oliwier Koc z Nowego Miasta Lubawskiego.



Liliana Wasąg z Elku

Bardzo się cieszymy i jesteśmy dumni — mówią Weronika i Paweł, rodzice Liliany Wasąg z Elku.

Liliana urodziła się 3 października ubiegłego roku. I już została Małą Księżniczką w powiecie elckim, ale też i w regionie. Skradła serca nie tylko rodziców i najbliższych, ale i wielu naszych czytelników.

— To dodatkowe zaskoczenie i jeszcze większa radość — cieszy się mama Małej Księżniczki. Liliana jest pierwszym dzieckiem Weroniki i Pawła. I oczkiem w głowie swoich rodziców.

— Jest bardzo pogodnym, radosnym dzieckiem. Cały czas się uśmiecha, wnosi wiele radości do naszego życia. Dobrze sypia, jest grzeczna. Liliana ma już swoje dwa pierwsze ząbki. Teraz czekamy na kolejne — śmieje się pani Weronika.

Jak pani Weronika wspomina te pierwsze tygodnie macierzyństwa?

— Przez pierwsze 1,5 miesiąca było trochę ciężko. Ale ten czas już minął i jest coraz lepiej. Paweł jest wspaniałym mężem i świetnym ojcem. Dużo pomaga, opiekuje się



MAMA LILIANY:
CAŁY CZAS SIĘ
UŚMIECHA,
WNOSI WIELE
RADOŚCI
DO NASZEGO
ŻYCIA

nami — odpowiada mama Małej Księżniczki.

Skąd pomysł na udział w naszej zabawie? Decyzja była spontaniczna.

— Paweł powiedział mi, że poszukiwani są Mały Książę i Mała Księżniczka. Bez chwili zastanowienia wysłaliśmy zgłoszenie. Iwten sposób nasza Liliana została Małą Księżniczką!

— cieszy się pani Weronika. Ośmiomiesięczny Oliwier Koc z Nowego Miasta Lubawskiego jest radosnym i ciekawym świata chłopcem.

— Od samego rana buzia śmieje mu się od ucha do ucha. Uwielbia spacerować



Oliwier Koc z Nowego Miasta Lubawskiego

wyglupy ze starszym bratem Ksawerym. Jest oczkiem w głowie zarówno rodziców, jak i całej pozostałej rodziny — mówi mama Monika.

Mały Oliwier rozkochał w sobie także czytelników, którzy zdecydowali, że chłopiec został nie tylko Małym Księciem powiatu nowomiejskiego, ale i zwycięzcą plebiscytu Mały Książę i Mała Księżniczka 2020 w całym regionie.

Już po ogłoszeniu wyników plebiscytu mieliśmy okazję spotkać się z rodzicami chłopca i z Oliwierzem w sklepie z zabawkami w Nowym Mieście Lubawskim, gdzie Mały Książę odbierał nagrodę od sponsora plebiscytu w powiecie nowomiejskim. Chłopiec z zaciekawieniem oglądał zabawki, doskonale poradził sobie w nowej, książkowej roli, obdarzając wszystkich uśmiechem. Oliwier nie mógł nam jeszcze powiedzieć kilku słów o sobie, ale jego mama Monika zdradziła, że to prawdziwy fan samochodów.

— Uwielbia autka, jak na chłopca przystało: i zabawki, i te na ulicach. Zawsze wzbudzą jego zainteresowanie — opowiada mama Małego



MAMA OLIEWIERA:
OD SAMEGO RANA
BUZIA ŚMIEJE MU
SIĘ OD UCHA
DO UCHA

Księcia — Jest bez wątpienia synusiem mamusi. Towarzyszy mi nawet przy gotowaniu obiadu, uwielbia być na moich rękach i z nich obserwować świat.

Oliwier najbardziej lubi banany i jabłka, ale chętnie poznaje nowe smaki. Jest zdrowym i pogodnym maluchem.

— Cieszymy się, że nasz synek został Małym Księciem 2020. To bardzo miłe — podkreśla mama Oliwiera. — Będzie miał fantastyczną pamiątkę. Dziękujemy wszystkim za oddane na niego głosy.

Alina Laskowska
Paweł Tomkiewicz

NA TERYTORIALSÓW MOŻNA LICZYĆ

NOWA SYTUACJA Kiedy zapadała decyzja o tworzeniu Wojsk Obrony Terytorialnej, nikt nie myślał, że już wkrótce przyjdzie koronawirus i „terytorialsi” staną do walki z niewidzialnym wrogiem. Otoczyli opieką potrzebujących.

Przywykliśmy do obecności „terytorialsów” wśród nas. A szczególnie teraz, kiedy walczymy z epidemią. Widok żołnierzy z naszywkami 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej nikogo nie dziwi. Pomagają, zgodnie ze swoją dewizą „Zawsze gotowi, zawsze blisko”.

„Terytorialsi” od początku pandemii zaangażowali się w walkę koronawirusem, otaczając w regionie opieką osoby szczególnie narażone na zakażenie, a więc kombatantów i seniorów. Dostarczają im posiłki, pomagają w sprawunkach. Współpracują z ośrodkami pomocy społecznej, Caritasem i olsztyńskim Bankiem Żywności, dowożą żywność do gmin. Wzięli na siebie ciężar dystrybucji 42 tys. litrów płynu do dezynfekcji, który trafił do różnych placówek w regionie.

Żołnierze WOT pojawili się w szpitalach, gdzie m.in. mierzą temperaturę osobom zgłaszającym się po pomoc, pobierają wymazy. Teraz w ramach operacji „Odporna Wiosna” ich wysiłek koncentruje się na pobieraniu wymazów od pensjonariuszy i pracowników kolejnych DPS-ów. Dotychczas w całości przebadano personel oraz mieszkańców 436 domów pomocy społecznej w kraju, co stanowi ponad 50 proc. wszystkich tego typu placówek w Polsce.

Obecna sytuacja to sprawdzian dla nas wszystkich, a już na pewno dla WOT, którzy po raz pierwszy zetknęli się z takim kryzysem. Ale właśnie na wypadek takich sytuacji, kilka lat temu zapadła decyzja o reaktywowaniu w Polsce obrony terytorialnej.

Żołnierze WOT w pierwszej kolejności mają nieść pomoc tam, gdzie stacjonują.



Specyjalną opieką „terytorialsi” otoczyli kombatantów i seniorów

Jednak sytuacja epidemiologiczna powoli się poprawia, toteż „terytorialsi” powoli wracają do koszar, do szkoleń.

— W planach brygady jest wznowienie szkoleń jeszcze latem tego roku — informuje szer. Sabina Mazurek

z 4 W-MBOT. — Oczywiście rozpoczęcie szkoleń będzie uzależnione od sytuacji związanej z pandemią i wszelkich obostrzeń. Zaplanowane szkolenia tzw. szesnastki, dla osób, które nie miały wcześniej do czynienia ze służbą wojskową będą realizowane w batalionach: w Morągu, Giżycku i Braniewie. Planujemy też wznowienie szkoleń wyrównawczych dla osób, które odbyły już służbę wojskową. To szkolenie odbędzie się w Olsztynie.

Obecnie 4 Warmińsko-Mazurska Brygada Obrony Terytorialnej liczy już ponad 2400 żołnierzy i cały czas się rozwija. Teraz składa się z czterech batalionów, które znajdują się w Olsztynie, Morągu, Braniewie i Giżycku oraz z trzech kompanii samodzielnych: dowodzenia i logistycznej w Olsztynie oraz kompanii saperów w Elku. Od 2018

roku patronem brygady jest kpt. Gracjan Klaudiusz Fróg, ps. „Szczur”, dowódca 3 Wileńskiej Brygady Armii Krajowej, który w grudniu ubiegłego roku został awansowany pośmiertnie na stopień podpułkownika.

Na 17 maja planowana było uroczystość wręczenia brygadzie sztandaru, na rzecz którego zbiórki prowadził społeczny komitet. Na jego czele stał wojewoda Artur Chojewski, a wiceprzewodniczącym prof. Ryszard Górecki, rektor UWM. Zbiórce na sztandar patronowała też „Gazeta Olsztyńska”, bo sztandar dla „terytorialsów” z Warmii i Mazur będzie symbolem przywiązania do wartości, którymi żołnierze kierują się w służbie: „Bóg, Honor i Ojczyzna”. Będzie symbolem integrującym żołnierzy ze społeczeństwem Warmii i Mazur. A w obecnej sytuacji też wyrazem podzię-

kowania za pomoc w walce z epidemią.

Sztandar fizycznie już jest, a prezydent Andrzej Duda postanowieniem z 14 marca 2020 r. nadał oficjalnie sztandar 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygadzie Obrony Terytorialnej. Teraz „terytorialsi” czekają tylko na jego wręczenie.

— Liczyliśmy na to, że ta symboliczna majowa data będzie idealnym momentem na wręczenie sztandaru — mówi płk Mirosław Bryś, dowódca 4 W-MBOT. — Te plany, niestety, musieliśmy zmienić ze względu na obecną sytuację kryzysową. Teraz najważniejsze jest dla nas to, byśmy mogli pomagać mieszkańcom regionu w walce z wirusem, a uroczystość, tak ważną dla brygady, musimy odłożyć. Już teraz wiemy, że nastąpi to nie wcześniej, jak w drugiej połowie roku. Andrzej Mielnicki

MS Masters

Szkoła Języków Obcych i Biuro Tłumaczeń

zaprasza na wakacyjne zajęcia edukacyjne z dodatkowym językiem angielskim dla dzieci w wieku 7-10 lat

Zapisy: sekretariat szkoły MS Masters

Olsztyn, ul. 11 Listopada 7/2, e-mail: biuro@msmasters.com.pl

tel. 89 535 34 34, 888 767 211

W programie:

- lekcje języka angielskiego
- spotkanie z Kopernikiem
- gry i zabawy w parku Centralnym
- kino Helios
- wycieczka do Ziołowej Doliny (minizoo, przejażdżki konnym zaprzęgiem, ognisko)

Zapewniamy:

- opiekę pedagogiczną w godz. 7.30-16.30
- obiady w formie cateringu (zupa + drugie danie)
- II śniadanie, przekąski, owoce, napoje,
- dyplom uczestnictwa w zajęciach

Wakacyjna przygoda od 13.07.2020 r.

CENA: 495 zł/turnus

Zapytaj o zniżkę!

Szczegóły na stronie <https://www.facebook.com/msmasters.olsztyn/>

TARCZA MA OCHRONIĆ MIEJSCA PRACY

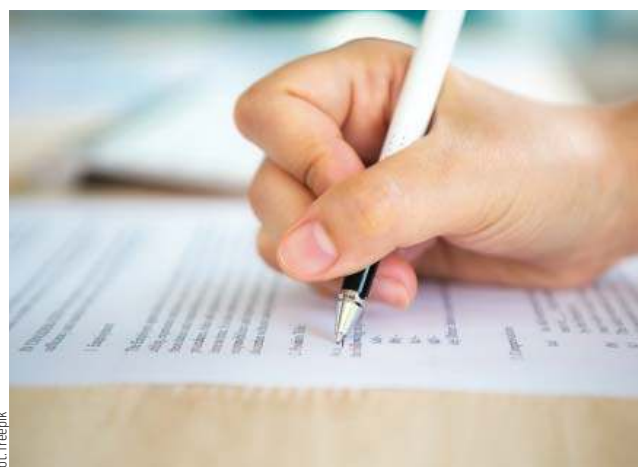
PRACA \\ O sytuacji na rynku pracy na Warmii i Mazurach w czasie pandemii koronawirusa rozmawiamy z Zdzisławem Szczepkowskim - dyrektorem Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Olsztynie.

— Jak na regionalny rynek pracy wpływa sytuacja wywołana przez COVID-19?

— Od początków pandemii liczba bezrobotnych w regionie wzrosła o blisko 4 tys. osób. Według informacji urzędów pracy, 15 maja na Warmii i Mazurach zarejestrowanych było 52 794 bezrobotnych. W ubiegłym roku w okresie wiosennym obserwowaliśmy spadek tej liczby. Rosnący poziom bezrobocia ma odzwierciedlenie w wyższej stopie bezrobocia, która w kwietniu wyniosła 10 procent. Jednym z najbardziej dotkliwych skutków COVID-19 na rynku pracy są zwolnienia grupowe. Od marca możliwość ich realizacji zapowiedziało 7 pracodawców. Wypowiedzenia może otrzymać blisko 600 osób.

— W jaki sposób można pomóc pracodawcom w ochronie miejsc pracy i zatrudnianiu pracowników?

— Ochronie miejsc pracy mają służyć instrumenty w ramach Tarczy Antykryzysowej, z których część przypisano urzędowi pracy. Należą



Ochronie miejsc pracy mają służyć instrumenty w ramach Tarczy Antykryzysowej, z których część przypisano urzędowi pracy

do nich m.in. dofinansowanie kosztów prowadzenia działalności gospodarczej dla przedsiębiorców samozatrudnionych oraz dofinansowanie części kosztów wynagrodzeń pracowników i należnych od nich składek na ubezpieczenia społeczne dla mikroprzedsiębiorców, małych i średnich przedsiębiorców oraz pracowników organiza-

cji pozarządowych udzielane przez powiatowe urzędy pracy w ramach PO WER i RPO WiM. Do 22 maja wpłynęło blisko 6 800 wniosków o łącznej wartości 88,4 mln zł. Do tej pory wypłacono ponad 18 mln zł, z czego na:

- dofinansowanie części kosztów prowadzenia działalności gospodarczej dla samozatrudnionych — 12,4 mln zł;

- dofinansowanie części kosztów wynagrodzeń pracowników oraz należnych od nich składek na ubezpieczenia społeczne dla mikroprzedsiębiorców — 5,5 mln zł;
- dofinansowanie części kosztów wynagrodzeń pracowników oraz należnych od nich składek na ubezpieczenia społeczne dla organizacji pozarządowych — 244 tys. zł.

Wsparcie otrzymało już 2 351 samozatrudnionych, 7 686 pracowników MSP oraz 148 pracowników organizacji pozarządowych.

Mikroprzedsiębiorcy mają również możliwość ubiegania się w powiatowym urzędzie pracy o niskoprocentowaną pożyczkę z Funduszu Pracy. Pożyczka przeznaczona jest na pokrycie bieżących kosztów prowadzenia działalności gospodarczej. Do 25 maja wpłynęło ponad 54 tys. wniosków w tej sprawie, ze wsparcia skorzystało 41 131 mikroprzedsiębiorców, którego łączna kwota to blisko 192 mln zł.

Przedsiębiorcy mogą też składać wnioski o ochronę miejsc pracy obejmując dofinansowanie do wynagrodzeń z tytułu przestoju ekonomicznego i obniżonego wymiaru czasu pracy finansowane z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Wnioski te rozpatruje WUP w Olsztynie. Do dnia 26 maja br. przyjęto 1 369 wniosków, a wartość zawartych umów przekroczyła 173 mln zł, z czego 80 mln zł przekazano już pracodawcom. Wymiernym efektem działań jest 30 501 ochronionych miejsc pracy z tytułu obniżenia wymiaru czasu pracy oraz 8 517 tytułem przestoju ekonomicznego.

— Czy udzielanie wsparcia odbywa się bez przeszkód?

— Zaplanowane w Tarczy Antykryzysowej instrumenty nie zawsze są łatwe do realizacji. Zgłaszanych jest wiele wątpliwości związanych z interpretacją przepisów prawa, niejednokrotnie problem stwarza prawidłowe przygotowanie wniosków, co przekłada się na okres oczekiwania na wsparcie.

— Jakie są prognozy dotyczące regionalnego rynku pracy?

— W najbliższym okresie przewiduje się dalszy wzrost bezrobocia, jednak najbardziej będzie on widoczny we wrześniu tego roku. Szacuje się, że w zależności od tempa odmrażania gospodarki liczba bezrobotnych na koniec roku może wzrosnąć nawet o ponad 20 tys. osób.

Od dnia 25 maja wznowiona będzie bezpośrednia obsługa klientów w siedzibie Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Olsztynie przy ul. Głowackiego 28 oraz w siedzibie Stanowiska Zamiejscowego WUP w Elblągu, ul. Rawska 3, w zakresie:

- wsparcia przedsiębiorców w związku z COVID-19,
- świadczeń z zakresu koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego.

Petenci przyjmowani będą tylko i wyłącznie po ustaleniu terminu wizyty telefonicznie lub mailowo, o wyznaczonej godzinie przyjęcia. Kontakty znajdują się na stronie internetowej wupolsztyn.praca.gov.pl

201319otbr-F

Z REGIONU



POLICJA ZATRZYMAŁA PODEJRZANYCH O NAPAD NA KANTOR

Policja zatrzymała trzy osoby podejrzane o spektakularny napad na kantor w Olsztynie, skąd skradziono pieniądze o łącznej wartości ponad 840 tys. złotych. W piątek po południu sąd zdecydował o ich tymczasowym aresztowaniu.

Sprawcy napadu zostali zatrzymani przez funkcjonariuszy wydziału kryminalnego Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie. Aresztowano ich w Ostródzie i Olsztynie

- powiedział nam Tomasz Markowski, rzecznik prasowy KWP w Olsztynie. Jak dodał, podejrzani usłyszeli zarzuty kradzieży z włamaniem, za co grozi im do 10 lat więzienia.

Rzecznik KWP w Olsztynie poinformował nas też, że dzięki pracy policjantów, udało się odzyskać większość skradzionej podczas napadu gotówki. Jej wartość, w ocenie biegłego, wyniosła około 800 tysięcy złotych. Jeden z zatrzymanych mężczyzn to były policjant z olsztyńskiej Komendy Miejskiej. Mężczyzna kilka lat temu został zwolniony ze służby z grupą innych funkcjonariuszy, po tym jak ujawniono, że w komendzie bito przesłuchiwanym.

Prokurator złożył wniosek o tymczasowe aresztowanie zatrzymanych. Sąd Rejonowy w Olsztynie w piątek 29 maja 2020 r., przez wiele godzin na posiedzeniach rozpoznawał wspomniane

wnioski i w późnych godzinach popołudniowych zastosował wobec całej trójki tymczasowe aresztowanie na okres 3 miesięcy.

Postanowienia sądu są natychmiast wykonalne, ale nie są prawomocne. Stronom przysługuje możliwość złożenia zażalenia.

Przypomnijmy, do zuchwałego napadu doszło na jeden z kantorów przy ul. Dąbrowszczaków w Olsztynie we wrześniu 2019 roku. Sama akcja złodziei miała trwać 21 minut. Ozuchwały napad pytaliśmy niedługo po nim osoby, które po sąsiedztwie prowadzą swoją działalność. Większość właścicieli kantorów przy ul. Dąbrowszczaków nie chciała o tym rozmawiać. Niektórzy nawet udawali, że nie słyszeli o żadnym napadzie. — Tu pan niczego się nie dowie — usłyszał nasz dziennikarz.

Tyle że co innego mówili inni, którzy prowadzą tam swoje biznesy. — Był w sobo-

tę napad, ukradli pieniądze — potwierdziła wówczas kobieta, która pracuje w sklepie przy Dąbrowszczaków.

ZABYTEK Z NAGRODĄ

Budynek dawnego dworca cesarskiego w Gumniskach Małych w powiecie ostródzkim otrzymał wyróżnienie w kategorii architektura i budownictwo drewniane w ogólnopolskim konkursie generalnego konserwatora zabytków „Zabytek Zadbane”. Dworzec został wybudowany w latach

90. XIX wieku dla cesarza Wilhelma II w Prądkach. Na na obecne miejsce przeniesiono go po 1918 r. Nagrodzone prace objęły m.in. stabilizację i uzupełnienia konstrukcji, remont elewacji i pokrycia dachu, odtworzenie detali snycerskich, konserwację i odtworzenie stolarek.

Kapituła przyznała wyróżnienie właścicielom obiektu — Magdzie Pawlak-Grabowskiej i Rafałowi Grabowskiemu — za prace budowlano-konserwatorskie,

restauratorskie i adaptacyjne dawnego dworca cesarskiego w Gumniskach Małych, które uchroniły obiekt przed degradacją, ocaliły autentyczną substancję zabytkową. W 2020 r. w sześciu kategoriach poddano ocenie 63 zabytki z całego kraju, spośród których jury wybrało 6 laureatów i 11 wyróżnionych.

Konkurs po raz pierwszy został zorganizowany w 1975 roku, a od 2011 r. jest prowadzony przez Narodowy Instytut Dziedzictwa.



Dworzec przed i po rekonstrukcji



POWSTANIE PAŃSTWOWA SIECIÓWKA?

HANDEL \\ To całkiem realny scenariusz. Zapowiedział to Artur Soboń, wiceminister aktywów państwowych. I nie chodzi o lokalną sieć, a o coś dużo większego. Ekonomiści i przedstawiciele branży patrzą na ten pomysł z dużą dozą sceptycyzmu.

Artur Soboń, w wywiadzie dla Money.pl stwierdził: — Sieć sklepów kontrolowana przez państwo byłaby na pewno czymś, co uzupełniałoby to, nad czym dzisiaj pracujemy, czyli nad obecnością państwa na kilku rynkach w ramach przetwórstwa produktów rolno-spożywczych.

Dodał też: — Byłoby to dobrym rozwiązaniem dla producentów rolnych i polskich grup producenckich, które na tym rynku działają.

Zapytany o to, czy oprócz powstania Polskiego Holdingu Spożywczego rząd chce nie tylko produkować, ale i sprzedawać wiceminister stwierdził, że „wtedy byłibyśmy obecni od pola do stołu”.

Polski Holding Spożywczy miałby powstać do końca roku. Sprawa wcale nie jest nowa, bo Ministerstwo Rolnictwa zapowiadało jego stworzenie w 2019 roku. Miał zresztą powstać na bazie Krajowej Spółki Cukrowej, której chciano przekazać 200 mln zł dotacji ze Skarbu Państwa.

Dlaczego państwo chce w ogóle wejść na rynek spożywczy?

Soboń stwierdził, że rynek będzie nadal własnością prywatną „w takim stopniu, w jakim to jest możliwe. W żadnym razie nie sugeruję, że tak wielka branża o tak dużym eksporcie i pozycji w polskiej gospodarce, będzie branzą znacjonalizowaną. To jest



Fot. archiwum GO

nierealne i niepotrzebne. Natomiast tam, gdzie możemy być obecni, tam, gdzie jesteśmy w stanie kontaktować produkty rolne, zapewniać rentowność produkcji rolnikom w dłuższej perspektywie czasowej”.

Poinformował też, że Ministerstwo Aktywów Państwowych wdraża już w życie koncepcję Polskiego Holdingu Spożywczego. Krajowa Spółka Cukrowa, MAP i firma KPMG zawarły umowę.

„W maju rozpoczęliśmy pracę nad przygotowaniem koncepcji, w czerwcu ją zatwierdzimy, w drugiej połowie roku dokonamy stosownych badań tak, aby do końca roku do takiej konsolidacji doszło” — stwierdził Soboń w rozmowie z Money.pl.

— Są dwie koncepcje przeciwstawne związane z prowadzeniem polityki gospodarczej. Albo liberalne, że rynek ma wszystko regulować, a druga, że ma być interwencja państwa. Jak patrzą na towary, to tak

naprawdę polskie nie istnieją. Nawet wódka została sprzedana — śmieje się dr Waldemar Kozłowski, ekonomista. — Cukrownie też są w rękach koncernów. Skąd są te holdingi? To są sieciówki. Taka oznaka czasu, której nie powstrzymamy. W biznesie doszliśmy do wniosku, że grupa kapitałowa może więcej niż mały producent. Procesu nie da się zatrzymać w postaci ingerencji państwa. Grupy kapitałowe znajdują ścieżkę. Pytanie, czy te instrumenty przetrwają próbę czasu. Wątpię w to — przyznaje. — Mam wrażenie, że rząd robi to pod publikę. Znowu wydamy pieniądze bez potrzeby. Wpływ rządu kończy się niesprawdzeniem mechanizmu. Rynek jest niby prywatny, a my chcemy regulować ceny i wracać do socjalizmu.

Regulowanie cen to walka z wiatrakami. Albo klient to kupuje, albo nie. To gra rynkowa. Nie możemy myśleć — jako klient — że producent nam coś da po kosztach wytworzenia. Myślimy, że biznes

polega na tym, że każdy chce marzyć w wysokości 3 procent i jest zadowolony. Przedsiębiorczość i innowacyjność polega na tym, że ludzie wykorzystują szanse i luki — tłumaczy. — To taka walka z kapitałem, żeby udowodnić, że ten konkretny jest zły, a nasz jest dobry. Mam też trochę abstrakcyjny przykład. Gdy dżuma wybiła 1/3 ludności, to jak zachowała się nasza szlachta, a jak ta zachodnia? Tam zmienili podejście do funkcjonowania społeczeństwa. Bogatsi zadbali o biedniejszych, których dżuma mocniej dotykała. Koronawirus robi to samo — bardziej dotyka starszych i biednych, których nie stać na leczenie. Przykładem jest USA. Czyli wtedy odpuszczono chłopom, a u nas dokładnie na odwrót. Państwo nigdy się nie sprawdza, jeśli uczestniczy w rynku, bo nie wiadomo, kto za co odpowiada. Mieliśmy ośrodki wypoczynkowe państwowe i każdy praktycznie miał straty — dodaje.

Niewypał wróżą też inni...

— Nawet jeśli państwo będzie właścicielem, a wejdzie na rynek bardzo konkuren-



DR WALDEMAR KOZŁOWSKI, EKONOMISTA:
PAŃSTWO NIGDY SIĘ NIE SPRAWDZA, JEŚLI UCZESTNICZY W RYNKU, BO NIE WIADEMO, KTO ZA CO ODPOWIADA

cyjny, to ktoś te sklepy musi wprowadzić, np. jakaś spółka z udziałem aktywów państwowych — mówi Stanisław Tunkiewicz, prezes Społem w Olsztynie. — Rząd musi sobie zdawać sprawę z jednej rzeczy. Jerónimo Martins to dzisiaj 55 mld zł obrotu. Grupa Schwarz (właściciel m.in. sklepów Kaufland, Lidl — red.), to 35 mld zł. Są inne sieci, nawet polskie, o zasięgu 4-5 mld zł. I działają oddzielnie. Jeśli minister Sasin (minister Aktywów Państwowych — red.) myśli, że tak łatwo zbudować sieć, która będzie konkurentem dla zachodnich, to bardzo grubo się myli — podkreśla. — Po pierwsze, to przynajmniej 2,5-3 tys. sklepów. Po drugie trzeba zbudować sieć dystrybucji. Państwo nie ma takiego systemu. Żeby zbudować coś na wzór Eurocash, czyli sieci, która ma obrót rzędu 35 mld zł, to takich pieniędzy państwo nie ma. Chyba że będzie namawiało istniejące polskie sieci, żeby działały wspólnie z rządem. Ale to jest nie do zrobienia.

Paweł Jaszczanin

REKLAMA

GARAŻE Blazane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż **GRATIS**
Dogodne **RATY**

89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

15720otr-b-M

komunikat

BURMISTRZ MIŁAKOWA INFORMUJE

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie przy ul. Olsztyńskiej 16, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej <https://milakowo.eu> został umieszczony na okres 21 dni, tj. od 01.06.2020 r. do 22.06.2020 r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy.

191620opb1-A-G

przetarg

OGŁOSZENIE O PRZETARGU PUBLICZNYM

Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie ogłasza przetarg publiczny na pojazdy wycofane z eksploatacji, który odbędzie się w dniu 16.06.2020 r. o godz. 10.00 na terenie Wydziału Transportu KWP w Olsztynie przy ul. Pstrowskiego 3. Wykaz pojazdów zamieszczono w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie www.warminko-mazurska.policja.gov.pl. Pojazdy będzie można oglądać w dniu 15.06.2020 r. w godz. 10.00-12.00 pod wskazanym adresem. Warunkiem przystąpienia do aukcji jest wniesienie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej pojazdu, które wnosi się w gotówce w dniu aukcji w godz. 8.00-10.00 w miejscu jej przeprowadzenia. Jednocześnie zawiadamiamy, że pojazdy, które nie zostaną sprzedane w pierwszym przetargu, zgłoszone zostaną do drugiej aukcji, która odbędzie się w dniu 23.06.2020 r. o godz. 10.00 w tym samym miejscu. Wniesienie wadium jak w przypadku pierwszego przetargu. Oglądanie pojazdów odbędzie się w dniu 22.06.2020 r. w godz. 10.00-12.00. Nabywca jest zobowiązany zapłacić cenę nabycia w terminie nie dłuższym niż 7 dni od dnia zawarcia umowy sprzedaży. Wydanie przedmiotu sprzedaży nastąpi niezwłocznie po zaplaceniu (na wskazany rachunek bankowy) przez nabywcę ceny nabycia. Nieodebranie pojazdów w terminie 7 dni potraktowane zostanie jako rezygnacja z zakupu pojazdu. Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie nie ponosi odpowiedzialności za wady techniczne, jak i kompletność sprzedawanych pojazdów oraz zastrzega sobie prawo do unieważnienia aukcji w całości lub części bez podania przyczyny. Dodatkowe informacje można uzyskać telefonicznie pod numerem (89) 5224387.

ZASTRZEŻENIE: Wadium nie podlega zwrotowi w przypadku, gdy oferent który wygrał przetarg publiczny, uchylił się od zawarcia umowy sprzedaży.

189920opb1-A-G

przetarg

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH

BURMISTRZ MIŁAKOWA

ogłasza przetargi ustne nieograniczone na lokale mieszkalne stanowiące własność Gminy Miłakowo

Lp.	Adres/powierzchnia lokalu mieszkalnego	Nr działki/księga wieczysta	Cena wywoławcza	Wadium	Termin przetargu	Uwagi
1.	os. Kolorowe 6/3, 14-310 Miłakowo; 55,53 m ²	590/14 EL20/00015090/5	93 600,00 zł	10 000,00 zł	02.07.2020 r. godz. 9.00	
2.	ul. Poznańska 1/1, 14-310 Miłakowo; 39,90 m ²	542 EL20/00017322/5	64 449,00 zł	7 000,00 zł	02.07.2020 r. godz. 10.30	Budynek mieszkalny oznaczony nr. 1 przy ul. Poznańskiej w Miłakowie znajduje się na obszarze wpisanym do rejestru zabytków
3.	ul. Młyńska 8/3, 14-310 Miłakowo; 37,55 m ²	444/17 EL20/00021573/0	41 000,00 zł	5 000,00 zł	03.07.2020 r. godz. 9.00	
4.	Mysłaki 4/3, 14-310 Miłakowo; 71,49 m ² Mysłaki 4/4, 14-310 Miłakowo; 63,55 m ²	77/50 o. Mysłaki EL20/00018109/3	41 400,00 zł	5 000,00 zł	03.07.2020 r. godz. 10.30	Lokale na mocy decyzji Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego wyłączone z użytkowania

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości podanej powyżej w kasie Urzędu Miejskiego w Miłakowie lub na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Miłakowie: WBS O Miłakowo, nr 27 8857 1038 3001 0000 0202 0004, w terminie **do dnia 26.06.2020 r.**

Pełna treść ogłoszeń o przetargach dostępna jest na stronie internetowej <http://bip.milakowo.eu> oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Miłakowie.

Blizsze informacje dotyczące ww. nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Miłakowie, pok. nr 25, lub pod nr. telefonu (89) 757 83 45 lub (89) 757 83 35.

191620opb1-B-G

ŻEGNAJ, MISTRZU...

POŻEGNANIE PISARZA\\\ Jak mam pożegnać kogoś, kogo nie znałam — a bliższy mi był niż niejeden członek własnej rodziny... Jak mam pogodzić się z myślą, że nie ma co czekać na kolejną książkę, felieton — na upragnione spotkanie...

Jego twórczość odkryłam jako licealistka. Wcześniej nie to czy późno? Grunt, że odkryłam, i grunt, że pokochałam od pierwszego wejrzenia! „Tysiąc spokojnych miast” to było, sięgając po nie na podstawie ciekawej, choć — jak się po pierwszych kilku stronach okazało — zupełnie chybionej recenzji, byłam przekonana, że to jest świetny kryminał. A wszystko przez to, że najwyraźniej recenzent przeczytał tylko parę pierwszych zdań z „Tysiąca” i na podstawie bez ogródek denuncjowanych planów ojca, który wspólnie z panem Trąbą postanowił zamordować Władysława Gomułkę — wysnuł ów kryminalny wątek. No i dobra! Potem była „Rozpacz z powodu utraty furmanki” i „Moje pierwsze samobójstwo”, po którym — niech

pękne! — postanowiłam się Mistrzowi jak najprędzej oświadczyć! Bo Mistrz czarował słowem i dość nonszalanckim podejściem do zasad gramatyki polskiej. Czarował mnie swoimi przenikliwymi opisami rzeczywistości i mistrzowsko przelewaniem na papier postaci z życia wziętych — zwłaszcza najbliższej rodziny nie oszczędzał nigdy i do dziś znam co bardziej pikantne epizody z życia jego starego, matki, a nawet babki Marii z Chmielów Czyżowej. A wszystko to przeplecione humorem i ogromnym, jakże potrzebnym dziś dystansem do samego siebie. Nic zatem dziwnego, że i pod względem pisarsko-językowym, i pod każdym innym prędko stał się Mistrz dla mnie marką samą w sobie, metrem z Sévres i niedoścignionym wzorem do naśladowania! Tak! Nie byłoby moich felietonów bez Jego felietonów, z których co



Jerzy Pilch (1952-2020)

lepsze kawałki mam do dziś odręcznie spisane w specjalnym sztambuchu. Iz których wciąż czerpię garściami... Szybko nauczyłam się stylu Mistrza. Uwielbiam choćby jego „specjalnie” używane w znaczeniu „szczególnie”, którego jednakże przez sz-

cunek nie śmiem we własnym pisarstwie używać. To z Jego książek znam też przymiotnik „epifaniczny”, którego niekiedy śmiem użyć na papierze i nawet z sensem mi to wychodzi. I to od Niego wzięłam przymiotnik „frajerski”, którego w moim potocznej używam bez opamiętania, też z sensem. — Jesteś w wielkim i frajerskim błędzie — potrafię uciąć każdą scysję lub inną niedorzeczną propozycję — i ripo sta jest to doskonała, a duch Mistrza unosi się gdzieś za moimi plecami.

I te trącące barokową aliteracją powtórzenia...!

„Polska to jest kraj, który cudami stoi, cudami słynie i z cudów jest znany.”

Albo: „Nie mam na chleb! Rozumiesz!? Nie mam grosza ani na chleb, ani na suchą bułkę! Pójdziemy z torbami! Wszyscy pójdziemy z torbami! I my pójdziemy

z torbami! I nasze dzieci pójda z torbami! I nasz wnuk pójdzie z torbami!”

„Miasto utrapienia” wielbię fanatycznie i bałwochwalczo. Swego czasu nieistniejąca już księgarnia „Tajemnica Polisy-nela” (szkoda!), organizowała wieczory głośnego czytania. Na jeden z seansów wybrałam epizod z życia Karola Adolfa Wojewody i pamiętam, że publiczność szczerem i gromkim aplauzem nagrodziła nie tylko moje ekspresyjne odczytanie tego fragmentu, ale nawet Marek Barański, dziś mój redakcyjny kolega, pochwalił kapitalny wybór akurat tych wersów. Jeśli to możliwe, Mistrza i „Miasto utrapienia” pokochałam tamtego wieczora jeszcze bardziej. I kiedy z początkiem maja zaczął się na moim balkonie sezon letni — pierwsza książka, po jaką sięgnęłam, to było „Miasto utrapienia” właśnie. Leży sobie na stoliczku, choć dziś, prócz wielu cudow-

nych wspomnień — wyciska też jakieś gorzko-kwaśne łzy! Łzy tęsknoty za niedoścignionym wzorem i łzy bólu bo bardzo osobistej stracie.

Kiedy jedna z redaktorek we wspomnieniowej audycji stwierdziła, że „chyba w każdym domu jest przynajmniej jedna książka Pilcha” — fuknęłam w ekran: — Jedna? Pół półki raczej!

Po czym rzeczywiście sięgnęłam po metrówkę i wyszło mi równe 45 cm, a i to kilku pozycji mi brakuje!

Żegnaj, Mistrzu. Niech Ci tam Twój luterski Pan Bóg przebaczy wszystkie ziemskie, dziś kompletnie nieważne, przewinienia. I niech Cię powita w raju — w ogrodzie nieziemskich rozkoszy, w tym też rozkoszy „specjalnie” literackich. Zostawiasz mnie tu z pustką, żalem i złością, że to stanowczo za wcześnie. Nic to. Będę tęsknić i wielbić!

Magdalena Maria Bukowiecka

REKLAMA



PIEROGARNIA

Olszewscy

RODZINNA TRADYCJA

SKLEP
INTERNETOWY

zamów online



pierogarniaolszewscy.com

☎ 89 541 02 02 ✉ Olsztyn, ul. Kanta 17 lok. 105

Zamówienie zostanie zrealizowane następnego dnia roboczego.

RAFAŁ TRZASKOWSKI PILNYM UCZNIEM LECHA KACZYŃSKIEGO!



Tydzień temu z samego rana, gdy tylko przynieśli mu jego ulubiony długopis, prezydent Duda mianował Małgorzatę Manowską na Pierwszą Prezeskę Sądu Najwyższego. Co prawda zdobyła dwa razy mniej głosów niż Włod-

zimierz Wróbel, ale popiera ją szeregowy poseł z Żoliborza, co jest ważniejsze niż wszelkie prawne argumenty lub jakaś tam konstytucja. Warto przypomnieć, że gdy kilka lat temu Andrzej Duda nominował Muszyńskiego na zastępcę prezesa Trybunału Konstytucyjnego, wtedy argumentował to tym, że jego wybraniec... otrzymał najwięcej głosów. Teraz to się już nie liczyło, bo Duda ma bardzo „twórcze” — tak jak cały PiS — podejście do prawa. Jak jakiś przepis mu pasuje, to się na niego powołuje, a jak nie pasuje, wówczas go nie dostrzega lub tłumaczy, że czarne jest białe. Warto jeszcze przypomnieć, że w 2018

roku Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie stwierdził, że Muszyński nie ma prawa orzekać w Trybunale Konstytucyjnym, a on nie tylko orzeka, ale praktycznie rządzi Trybunałem, bo oficjalna szefowa o prawie i konstytucji wie tyle, co o lotach na Marsa i rozmnażaniu stawonogów. Dlatego ją tam zresztą ulokowano, ponieważ nikt od niej wiedzy i poszanowania prawa nie oczekiwał. Ponury rechart historii — kobieta, która edukację zakończyła na zdobyciu tytułu magistra i była tak słaba, że przed laty nie pozwolono jej nawet na powrót do orzekania w sądzie, obecnie stoi na czele Trybunału Konstytucyjnego...

A teraz Sąd Najwyższy wpadł w ręce kolejnej piosenskiej protegowanej. Prezydent w tym momencie trochę odetchnął, ponieważ to właśnie Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego kieruje Trybunałem Stanu, przed którym prędzej czy później przyjdzie mu stanąć. Azasłużył na to każdym dniem swojej „prezydentury”, pogardą dla prawa i konstytucji oraz żalosną uniżonością wobec prezesa, którego „ból jest lepszy niż mój”.

Sąd Najwyższy odzyskany, więc teraz trzeba się skupić na kampanii prezydenckiej. Termin wyborów nie został jeszcze oficjalnie ogłoszony, nie można zatem agitować, dlatego już złożono donos na

kandydatów opozycyjnych, że jeżdżą po kraju, zamiast cicho siedzieć w domach. Duda oczywiście też kampanii nie prowadzi, bo prawo dla niego to największa świętość (taki smutny żart). A że kupował truskawki w jakimś Garwolinie? No, cóż, on tam tylko wypełniał prezydenckie obowiązki! Potrzeba było pięciu lat, żebyśmy się dowiedzieli, iż jedną z prerogatyw prezydenta — oprócz m.in. nadawania orderów i odznaczeń lub powoływania sędziów — jest także kupno truskawek w Garwolinie! Ale co zrobić, skoro z tyłu pod plecami gorąco mu się robi, bo notowania spadły o 20 procent, a na dodatek do walki o prezy-

denturę przyłączył się nowy kandydat. Oczywiście na Rafała Trzaskowskiego od razu rzuciła się medialna partynaszczytnia, zarzucono mu m.in. oszukiwanie warszawiaków, którzy przecież w 2018 roku wybrali Trzaskowskiego na prezydenta stolicy. Jestem dziwnie spokojny, że warszawiacy mu to jednak wybaczą, tym bardziej że są już do tego przyzwyczajeni, ponieważ w 2005 roku, czyli w trzecim roku swoich rządów w stolicy, z tego samego powodu rozstał się z nimi Lech Kaczyński.

A jego czyny — zgodzą się ze mną wszyscy wyznawcy „dobrej zmiany” — warto naśladować.

ARTUR DRYHYNICZ

PÓJDŹMY NA ZAKUPY



Wracając, tym razem do sądu, głośna sprawa pracownika polskiej IKEI, który stracił pracę, bo niewłaściwie zdaniem firmy zareagował na ogłoszony przez nią „Dzień solidarności z osobami wykluczonymi z LGBT”. Po ogłoszeniu tego dnia ów pracownik, głęboko wierzący i konserwatyw-

ny chrześcijanin, wziął tego dnia wolne. Jednak kiedy na wewnętrznej firmowej stronie ukazał się artykuł „Włączanie LGBT jest obowiązkiem każdego z nas”, mężczyzna pod tekstem zamieścił dwa cytaty z Biblii: „Biada temu, przez którego przychodzi zgorszenie” i „Ktokolwiek obcuje cielesnie z mężczyzną, tak jak się obcuje z kobietą, popelnia obrzydliwość”. Teraz prokurator zarzucił kierownicze z IKEI, która go zwolniła zarzut ograniczania praw pracowniczych ze względu na wyznanie. Zdaniem prokuratora cytaty z Biblii nie naruszały zasad współżycia społecznego ani też „nie wykluczały innych osób zatrudnionych w IKEI”. A tak twierdziła IKEA. Prokura-

tor powołał się też na konstytucję, która każdemu zapewnia wolność sumienia i religii oraz wolność wyrażania poglądów. Kierownicze, która usłyszała zarzut ograniczania praw pracowniczych ze względu na wyznanie, grozi grzywna, kara ograniczenia wolności lub kara do 2 lat więzienia.

Moim zdaniem, IKEA nie powinna angażować pracowników hasłem „Włączanie LGBT jest obowiązkiem każdego z nas”. Choć oczywiście może to robić jako firma. Po drugie ów pracownik w niczym nie uchybił środowisku LGTB, więc pracy tracić nie powinien. Zresztą tak samo byłoby, gdybyśmy mieli sytuację odwrotną. Tzn. gdyby np. pracownik z jakiejś instytucji kościelnej odmó-

wił udziału w akcji „nawracającej” LGTB na „słuszną” orientację i podparł się cytatem jakiegoś lewicowego guru.

Co nie zmienia z kolei faktu, że nasi prokuratorzy mogliby trochę bardziej energicznie ścigać tych, którzy bezkarnie obrażają środowiska LGTB w internecie. A generalnie to nikt nikomu nie powinien włożyć do łóżka, także sprzedawca tychże łóżek.

Zajmijmy się teraz wirusem. Wydaje się, że koronawirus to już tylko niemiłe wspomnienie. Im słońce wyżej, tym go mniej w rządzeniach i obostrzeniach. Fizycznie koronawirusa jest mniej, ale zostanie w naszych głowach. Jeżeli ktoś mnie pyta, jakie następstwa

będzie miał wirus dla naszego życia, to w pierwszej kolejności zawsze wymieniam jedno. To to, że ludzie będą mniej kupować. I nie chodzi tu wcale o przeniesienie zakupów ze sklepów w realu do tych w necie.

Chodzi generalnie o kupowanie. I nie ma to żadnego związku z modami czy filozofiami typu zero waste. To po prostu nowe doświadczenie, że da się normalnie żyć bez „obowiązku” kupowania nowych rzeczy. Takich zmian będzie więcej, ale większość dostrzeżemy dopiero za jakiś czas, bo teraz odbywają się one w naszych głowach, ale na poziomie podświadomości. Jeżeli tak się stanie z zakupami, to będzie to spory problem dla gospodarki. Wydaje się jed-

nak, że odejście od filozofii „Jestem tym, co kupuję” na rzecz „Jestem tym, czego nie kupuję” jest raczej nieuniknione.

Jedną z moich ulubionych historii jest związana z atakiem na World Center Trade. Prezydent Bush zakończył wtedy swoje przemówienie wezwaniem Amerykanów, aby poszli na zakupy. Po to, aby poprawić sobie nimi humory, ale przede wszystkim wesprzeć w ten sposób wskaźniki gospodarcze. Teraz nasza i pozostałe gospodarki Unii są w podobnej sytuacji. I też potrzebują naszego wsparcia. Kupowanie to dzisiaj nie jest kwestią mody czy stylu życia, ale po prostu obywatelskiej i prospołecznej postawy.

Igor Hrywna

ODCZEPICIE SIĘ OD MIERZEI WIŚLANEJ



Porobiło się, oj porobiło! Kampania prezydencka z buciorami nam się pcha do domu. I to już nie tylko przez telewizję i internet, ale przeciska się nam do tych regionalnych, najważniejszych dla rozwoju województwa spraw. A to już nie są przelewki. Bo, jak ktoś chce mi w domu wywracać meble i robić na dywan w salonie, to raczej nie może liczyć na

moją sympatię. No i jakby to powiedzieć, mam ochotę takiemu komuś dać... do zrozumienia... żeby się od tego i owego odczepił.

Pewnie nikogo nie zdziwię tym, że swoją złość wylewam na kandydata Trzaskowskiego. Chłop ogłosił, że jak już wygra wybory prezydenckie, to Mierzeja Wiśłana nie będzie teraz przekopywana. Całe Powiśle nadzieją na efekty przekopania Mierzei

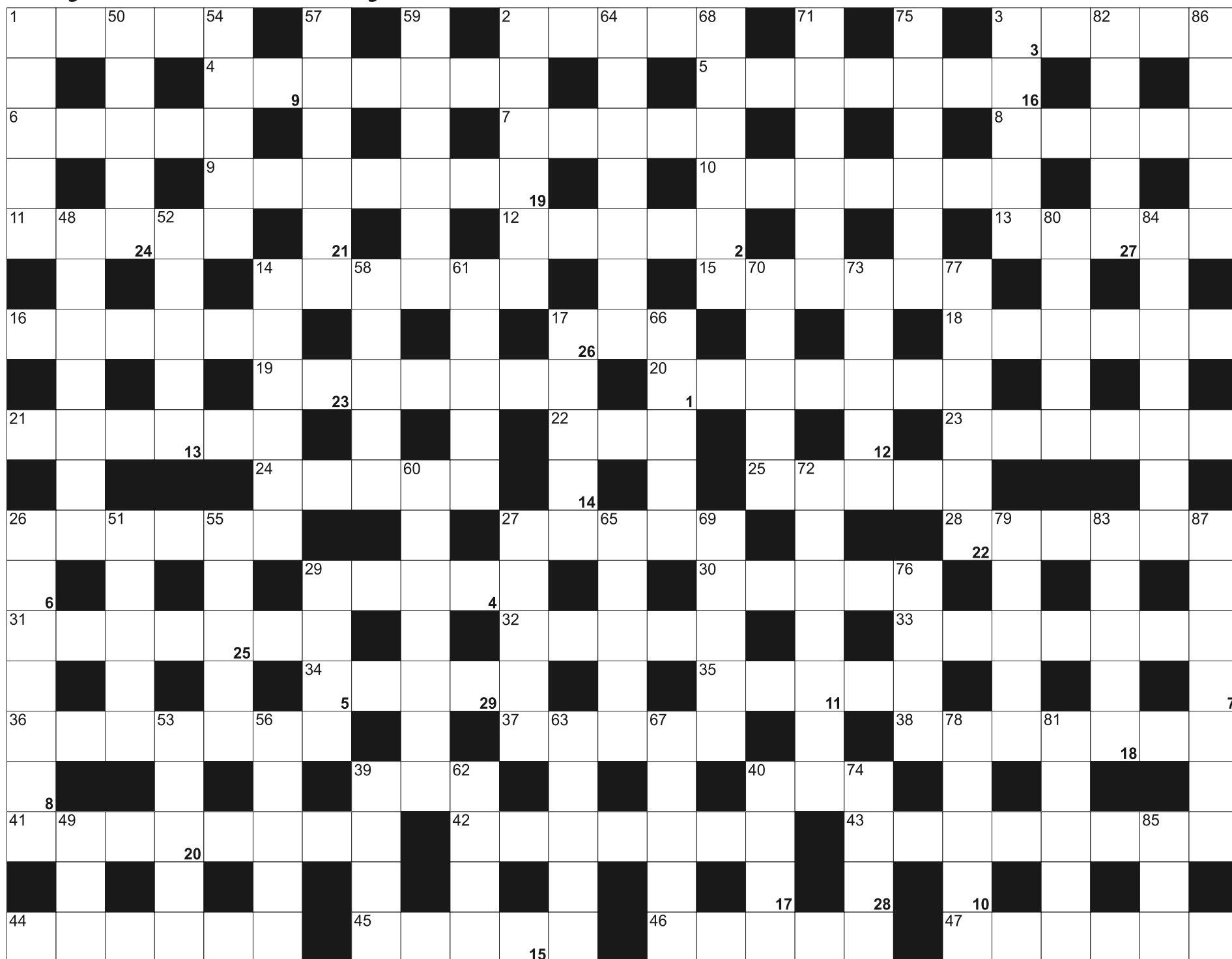
stoi. Odblokowanie portu w Elblągu, ożywczy wiatr dla transportu wodnego to jakby odzyskanie drugiego płuca wodnego przez Polskę. I to na terenie Warmii i Mazur. Ale cóż my, tubylcy z ziemie warmińsko-mazurskiej znaczymy dla niby kandydata na prezydenta. On tam głowę nad stołem pochylił, na mapę spojrz. Powietrze nozdrzami wciągnie. Wzrok mu zmętnieje, przypomni so-

bie, że to przecież wróg jego przekop kazał robić. No już po przekopie, bo to Jarkowy pomysł. Co z tego, że dobry i ważny, no ale Jarkowy, to go będziemy sekować. Tak na złość. Zupełnie jak na złość babci, dziecko sobie uszy odmraża. I można oczy ze zdziwienia przecierać, i można nic z tego, co niby kandydat mówi nie rozumieć. Ni tu sensu, ni logiki dopatrzeć się nie można. Jak jednak dodać

do tego inne postulaty niby kandydata Trzaskowskiego, to tak... jakiś dystans łatwiej złapać. Bo imię Trzaskowski jednym tchem proponuje zatrzymanie przekopywania Mierzi Wiślanej, wspieranie jednopłciowych, związków i legalizację marihuany, tej medycznej. Przy takim niby kandydacie trudno się dziwić, że u części totalniaków bunt wybucha.

Stanisław Kryściński

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 29, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3		4	5	6	7	8	9	10	11		12	13	14	15		16	17	18	19	20		21
22		23	24	25	26	27	28	29																

POZIOMO: 1) dolna część twarzy; 2) ćwikłowy lub cukrowy; 3) rysunek konturowy; 4) nieduże, łagodne wzniesienie terenu; 5) wiazanka z kwiatów w kształcie koła; 6) cienkie, kruche ciasto z nadzieniem; 7) pierwszy pies na statku kosmicznym; 8) ... Axer, polski reżyser teatralny; 9) skała wystająca ponad lódowiec; 10) państwo nad Morzem Czarnym; 11) klucz o przekroju sześciokątą; 12) wyspa na M. Północnym u wybrzeża Szwecji; 13) praca z akwalungiem; 14) czarna skała do budowy dróg; 15) pomornik, bylina lecznicza; 16) kościelna mównica; 17) "... do młodości" Mickiewicza; 18) niemiecka wyspa na Jeziorze Bodeńskim; 19) ciężki sprzęt sportowy; 20) żołnierski bufet; 21) z jego bulw tapioka; 22) droga pociągu; 23) jedna z trzech rzek płynących przez Dublin; 24) wyspy koło Sycylii; 25) powieść Adama Abdańskiego; 26) odgłos pracy silnika; 27) mazowiecka wieś z Muzeum Witolda Gombrowicza; 28) tropikalna bylina z imbirowatych - kurkuma; 29) zupa z owoców morza z makaronem; 30) argentyński taniec towarzyski; 31) rozszerzają się w ciemności: 32) foka z Bałtyku; 33) pomórów i winniczek; 34)

pseudonim, przezwisko; 35) kawałek ociosanego drewna; 36) główna rzeka Mjanmy; 37) zbierane do puszek na szczytny cel; 38) Orkiestra Kameralna Polskiego Radia z Poznania; 39) żółty z diurami; 40) aktor pantomimy; 41) obraz namalowany farbami wodnymi; 42) nadworny malarz Aleksandra Macedońskiego; 43) Apaczki i Czejenki; 44) w piwnicy na szczury; 45) grali z Markiem Grechutą; 46) wulkan i najwyższy szczyt na Wyspach Kurylskich; 47) sprzączka

PIONOWO: 1) damskie obuwie zimowe; 2) niewyraźna mowa, mamrotanie; 3) Spokojny z Rowem Mariańskim; 4) koszykówka potocznie; 17) Joyce Carol, amerykańska pisarka "Mama odeszła"; 26) osoba powołająca za przegięciem konnym; 27) V dla chemika; 29) kupowane na recepty; 39) operacyjna w szpitalu; 40) odprawiana w kościele; 48) drugie co do wielkości miasto w Kenii; 49) kolor żałoby; 50) obszar, teren, zasięg; 51) Wisła; 52) rzucane przez wierzcho; 53) autor słów do "Tango Milonga"; 54) szczebel w karierze; 55) płynny tłuszcz; 56) pensja

posła i radnego; 57) ze stolicą Kampala; 58) potocznie o jednej ze stacji radiowych; 59) opaska na ręce do wycierania potu; 60) owoce daktylowca; 61) kraje związkowe w Niemczech; 62) rakietą sygnalizacyjną; 63) świętuję 16 czerwca i 17 lipca; 64) prawdziwe imię św. Maksymiliana Marii Kolbego; 65) duży statek morski; 66) masa na szkła okularowe; 67) klucze w boku; 68) dawny odpowiednik litra; 69) powracające napady np. padaczki; 70) część walki bokserskiej; 71) Melville, autor "Moby Dicka"; 72) nadpsute owoce; 73) inaczej o kosaczach; 74) do kupienia u pszczelarza; 75) napędza pojazd; 76) na niej kółka wózka; 77) imię Modiglianego, włoskiego malarza i rzeźbiarza; 78) dawniej lekarz; 79) pas ziemi spod pluga; 80) stopniowy zanik tkanek, oznaka starości; 81) stolica Bangladeszu; 82) obszar, rejon łowiecki; 83) placą nimi łańcownicy; 84) sprzęcze; 85) Komitet Obrony Robotników, organizacja; 86) miasto nad Sanem z fabryką autobusów; 87) powiat w kuiawsko-pomorskim z siedzibą w Żninie

JESTEŚMY TAM, GDZIE NASI CZYTELNICY!

Chcemy towarzyszyć naszym czytelnikom cały dzień.
Dlatego dla Waszej wygody i oszczędności czasu jesteśmy obecni
na platformach, na których spędzacie najwięcej czasu!

Lubisz czytać papierową gazetę? Super!

Codziennie znajdziesz najważniejsze informacje
właśnie w takiej formie.

Wolisz przeglądać strony WWW?

Jesteśmy do Twojej dyspozycji 24 h/dobę!

Chcesz cieszyć się wygodą korzystania z naszych informacji na smartfonie?

Naszą aplikację znajdziesz
w Google Play i AppStore!

Żyjesz w świecie mediów spotecznościowych?

Czekamy na Ciebie na Facebooku,
Instagramie i Twitterze!

Wolisz wideo od czytania?

Nie ma problemu – nasza telewizja
internetowa GO TV jest do Twojej
dyspozycji na youtube.com!

WARTO BYĆ Z NAMI W SOCIAL MEDIACH!

Według danych Gemius.com portal Facebook
odwiedza 3/4 polskich internautów.

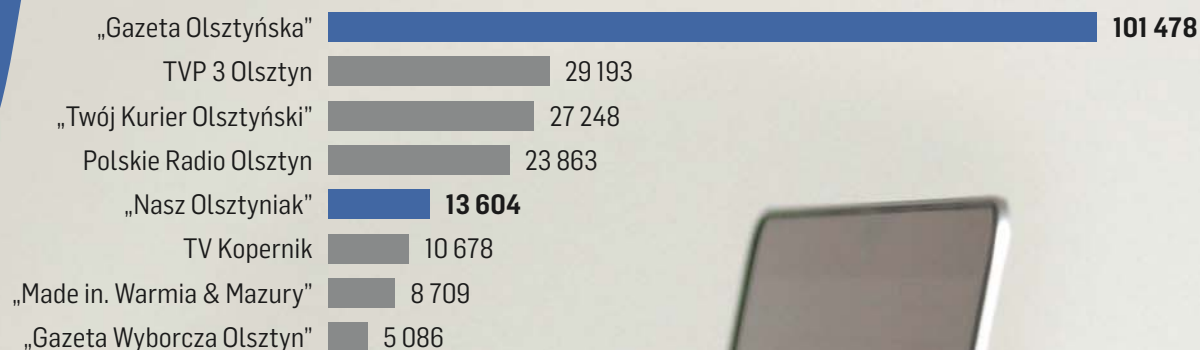
To idealna platforma do komunikacji z klientami,
a przede wszystkim – sprzedaży!

Gazeta Olsztyńska jest największym profilem informacyjnym
w Olsztynie i woj. warmińsko-mazurskim.

Ponad 101 tys. fanów regularnie czerpie z niej informacje
i komentuje bieżące wydarzenia.

LICZBA FANÓW NA FACEBOOK.COM

Źródło: facebook.com, 18 czerwca 2019 r.



WSPÓŁPRACUJĄC Z NAMI, ZYSKUJESZ:

- ✓ zasięg kampanii **Facebook Ads**
- ✓ **opiekę specjalistów** w zakresie social media marketingu
- ✓ **zasięg organiczny „Gazety Olsztyńskiej”** oraz pozostałych naszych profili
- ✓ **powiększone dotarcie** dzięki kampanii w pozostałych naszych mediach!

GRUPA WM



**GAZETA
OLSZTYŃSKA.**



TELEWIZJA GAZETY OLSZTYŃSKIEJ



31419opb1-a-C

ZWIERZĘTA

sprzedam

NARYBEK- zarybienia tel.600-460-777.

SPRZEDAM jałówki wysoko ciel-
ne 511-668-259

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WIERCINY. SPRZEDAM tanio
wyposażone mieszkanie pow.
64m2, 2-pok tel.791-923-872

**WWW.DOMKIANGIELSKIE.
PL**, 503-103-703

do wynajęcia

WYNAJME lokal o pow.18m2 .
Olsztyn, ul.Jeziotowicza 7a . Tel.
601543050.

PRACA

dam pracę

CIEŚLA, dekarz, pomocnik, 601-
680-820

DO prac budowlanych, wykoń-
czeniowych, 602-172-613

FIRMA Ins-Bud-Plus Sp.zo.o. w
Nidzicy zatrudni monterów insta-
lacji sanitarnych, 509-829-157

HYDRAULIKA, pomocnika, 509-
712-162

KIEROWCA CE, Dorotowo
503103703

MURARZA, zbrojarza, cieśle szal-
unkowego, 3500- 5500zł brutto.
Olsztyn. tel. 695-175 -984

MURARZY, stolarzy, cieśli, wy-
kończeniowców. Praca UE. 503-
603-320

NIEMCY murarze, cieśle, malar-
ze, 601-218-955

PRACOWNIKÓW budowlanych
i pomocników. tel. 502-510-467.
Dzwonić w godz. 8-16

PRACOWNIKÓW budowlanych z
doświadczeniem tel. 789-123-630

SPRZĄTACZKĘ, gazownika, sto-
larza, Dorotowo, 503103703

UPOWSZECHNIANIE usług
prawnych, 606-543-992

W gospodarstwie wysokie wyna-
grodzenie, wysokie kompetencje,
695-616-300

W gospodarstwie. Wysokie wyna-
grodzenie, 695-522-200

ZATRUDNIĘ osoby do udoju
krów w hali udojowej z zakwatero-
waniem, wyżywieniem oraz wyso-
kimi zarobkami, 509093543

ZATRUDNIĘ w Gospodarstwie,
601-772-124

USŁUGI

budowa | remont

BUDOWA domów tel. 694-401-
711

HYDRAULICY, 501-209-794

MALOWANIE, 782-404-688

BIZNES

POŻYCZKI 89-534-06-73

NAUKA

ANGIELSKI, 507-506-536

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO kominkowe, opałowe,
transport, 576-935-573, 794-630-
121

ŁÓDKĘ wioślową, plastikową,
dł.-2,9, szer-1,35, cena 1600,
silnik zaburtowy- Honda BF2,3,
cena 2100, kosiarkę spalinową
HusQvarna LC-153, szer. kosze-
nia 53cm, cena 850zł, 604-175-
959.

MASZYNY stolarskie, 602-459-
611.

kupię

MASZYNY stolarskie, 602-459-
611.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

! F.H.U. skup i transport knurów,
macior, bydła-waga, faktura,
tel.721-040-072.

Rodzinie oraz Bliskim

wyrazy współczucia oraz szczere kondolencje
z powodu śmierci

ś. † p.

Wincentego Chełchowskiego

składają
Rada Nadzorcza, Zarząd oraz pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej „Perkoz” w Olsztynie

191520opb1-A -P

Państwu

Piotrowi, Jarosławowi i Lilii

Neugebauerom

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy i Teściowej

składają Nadleśniczy i pracownicy Nadleśnictwa Stare Jabłonki

192120opb1-A -P

*Życie to czas, w którym szukamy Boga.
Śmierć to czas, w którym Go znajdujemy.
Wieczność to czas, w którym Go posiadamy...*

Św. Franciszek Salezy

mp-otbr-6786a-M

Składam serdeczne podziękowanie

firmie Sacrum
za profesjonalną obsługę ceremonii pogrzebowej

o. Tyberiuszowi, o. gwardianowi,
a szczególnie o. dk. Stefanowi
z parafii Chrystusa Króla przy ul. Wyspiańskiego 4
za pomoc, wsparcie i modlitwę

a przede wszystkim
przyjaciołom, znajomym, sąsiadom
za okazaną pomoc
oraz wszystkim biorącym udział
w ostatniej drodze mojego męża

ś. † p.

Dariusza Steller

Serdeczne Bóg zapłać.
Żona z rodziną

190720opb1-A -P



Pomożemy Ci godnie pożegnać

dawniej **market**

OLSZTYN

ul. Lengowskiego 18-20, tel. 89 535-53-00

BISKUPIEC

ul. Armii Krajowej 4, tel. 89 715-20-93

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

614219opb1-a-K



ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

614419opb1-a -K



ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN, Zatorze
ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
tel. 89 534 72 42, kom. 605 635 908

OLSZTYN, Jaroty, ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
tel. 89 526 66 01, kom. 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl Całodobowe przewozy zmarłych

614619opb1-a -K

Pani

Anecie Goluch

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Męża

składają
Prezes, Zarząd oraz koleżanki i koledzy
z firmy WIPASZ SA

28520see1-A -C

PRZEJEDZIE 600 KM DLA ANTOSIA

SPORT Dwa lata temu wybrał się rowerem z Giżycka do Elbląga, bo postanowił pomóc koledze ze szpitalnej sali. Przed rokiem pojechał do Fromborka i z powrotem, zbierając fundusze na tamtejszy Dom Dziecka. Jutro wyrusza w drogę dla Antosia.

Mowa o 53-letnim Cezarym Bogdańskim z podgiżyckich Kozuchów Wielkich, który – po tym, jak cztery lata temu niejako narodził się po raz drugi (o tym poniżej) – najpierw wymyślił akcję charytatywną „600 km pomocy”, a następnie z pomocą najbliższych oraz innych ludzi dobrej woli przystąpił do jej realizacji. Czyli najkrócej mówiąc: wsiadł na rower i wyruszył w drogę z Giżycka do Elbląga i z powrotem. Wcześniej nagłaśniając gdzie się da zbiórkę funduszy dla potrzebującego pomocy Piotra Łatacza. Bo to właśnie dla niego przejechał te pierwsze 600 kilometrów. Pierwsze, ale – jak się okazało – nie ostatnie...

ZANIM PRZEJDZIEMY DO TEGOROCZNEJ, JUŻ TRZECIEJ EDYCJI „600 KM POMOCY”, PRZYPOMNIJMY SOBIE WYDARZENIA SPRZED CZTERECH LAT, KTÓRE LEGŁY U PODSTAW TEJ AKCJI. AKCJI, KTÓRA W TYM ROKU MA WSPOMÓĆ CHOREGO NA RZADKĄ CHOROBE GENETYCZNĄ ANTOSIA ŻOCHOWSKIEGO Z GIŻYCKA.

„22 stycznia 2016 roku zawarł się dotychczasowy świat mój i moich najbliższych” – pisze osobie (na oficjalnym profilu akcji charytatywnej) Cezary Bogdański. I dalej opowiada: „Poczułem się tak źle, że moja żona Kasia zadzwoniła po pogotowie. Po trwającej długo diagnozie w Giżycku, zostałem przewieziony na operację usunięcia krwaka mózgu. Okazało się, że krwaki przy pniu mózgowym (odpowiedzialnym za większość funkcji życiowych) powstał miesiąc wcześniej w czasie uprawiania snowkingingu, a przyczyną było tzw. rozrzedzenie krwi. Przez miesiąc przebywałem w śpiączce farmakologicznej na oddziale intensywnej opieki medycznej. Przez ten czas moja żona i córka nie mogły mnie nawet zobaczyć, a rokowania lekarzy



Cezary Bogdański jest już gotów do trzeciego rajdu rowerowego spod znaku „600 km pomocy”. W tym roku pojedzie dla Antosia Żochowskiego, podopiecznego Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”

nie napawały optymizmem. W końcu jednak udało mi się obudzić i zostałem przewieziony do szpitala w Giżycku. Okazało się, że wszystkiego muszę uczyć się od nowa: chodzenia, pisania, precyzyjnych czynności, a nawet mówienia i prawidłowego oddychania”.

Wielka praca nad dochodzeniem do sprawności, przeprowadzona przy wsparciu kochającej rodziny oraz pomocy lekarzy i fizjoterapeutów, zaowocowała tym, że nieco dwa lata po tych wydarzeniach pan Czarek był już w stanie nie tylko wsiąść na rower, ale i wypuścić się w prawie 300-kilometrową drogę z Giżycka do Elbląga! Wszystko po to, żeby pomóc Piotrowi Łataczowi, koledze ze szpitalnej sali, dotkniętemu przez los czterokończynowym porażeniem mózgowym (też po krwaku mózgu). – Ja na pewno nie dałbym rady

bez ogromnej pomocy rodziny, przyjaciół i znajomych, a zwłaszcza moich wspólnych kolegów z Elbląga. Dobro trzeba przekazywać dalej, więc kiedy poczułem się pewniej na rowerze, postanowiłem pomóc Piotrowi – opowiadał wówczas Cezary Bogdański. – Dlaczego rower? Bo to moja pasja, kamień milowy mojej rehabilitacji, no i świetny środek na prowadzenie zbiórki funduszy...

Po pierwszej udanej zbiórce środków przeprowadzonej pod znakiem „600 km pomocy”, stało się jasne, że na tym jednym samotnym rajdzie rowerowym pan Czarek nie poprzestanie. No i faktycznie: rok temu Cezary Bogdański poświęcił tę szczytną akcję – dzieciom z Domu Dziecka „Słoneczne Wzgórza” we Fromborku. No, kolejna, już trzecia, edycja została „zadedykowana” niespełna 8-letniemu

Antosiu Żochowskiemu, chorującemu na dystrofię mięśniową Duchenne’a.

TEN NAJBLIŻSZY SOŁOWY RAJD ROWEROWY, ORGANIZOWANY POD NAZWĄ „600 KM POMOCY. POMAGAMY ANTOSIOWI”, ZACZYNA SIĘ JUŻ JUTRO RANO W GIŻYCKU, SKĄD WIEDZIE DO WĘGORZEWA, A NASTĘPNIE ZNÓW PRZEBIEGA TRASĄ WSCHODNIEGO SZLAKU ROWEROWEGO „GREEN VELO”, CZYLI M.IN. PRZEZ BARTOSZYCE, LIDZBARK WARMIŃSKI, BRANIEWO I FROMBORK AŻ DO ELBLĄGA.

A później powrót tą samą trasą i w sobotę meta w Giżycku. Oczywiście, cała droga zostanie podzielona na etapy, a pan Czarek ponownie skorzysta z gościnności m.in. Gospodarstwa Agroturystycznego Rowerowa Przysia „Jankesówka” pod Lidzbarkiem Warmińskim.

– TRASA TA SAMA: DO ELBLĄGA I Z POWROTEM – POTWIERDZA CEZARY BOGDAŃSKI. – A NIC NIE ZMIENIAM, BO ŚWIETNIE MI SIĘ ODPOCZYWA I ROZMAWIA W „JANKESÓWCE”, A DO TEGO MAM OGROMNE WSPARCIE I MIŁE TOWARZYSTWO W ELBLĄGU. WYPATRUJCIENIE PO DRODZE DO ELBLĄGA! I PAMIĘTAJCIE: ANTOSIOWI PRZYDA SIĘ KAŻDA ZŁOTÓWKA...

Czas najwyższy nieco bliżej się zapoznać się z bohaterem tegorocznej akcji Antosiem, którego przedstawiła za pośrednictwem mediów społecznościowych jego mama, Iwona Żochowska. Poniżej zamieszczamy treść tej notatki.

*Cześć wszystkim!
Mam na imię Antoni, ale mama, dziadek i babcia, jak również moja siostra Wiki, mówią na mnie Antoś. Urodziłem się 18 września 2012 roku. Mama mówi, że wtedy wszyscy byli bardzo szczęśliwi. Dziś mam już 7 lat. Ale cofnijmy się 3 lata wstecz, kiedy razem z mamą poszliśmy do lekarza, bo mama chciała sprawdzić, co się ze mną dzieje. Nie miałem siły, ciężko było mi chodzić po schodach, moi koledzy grali w piłkę, a ja po prostu nie miałem siły. Jak mama mówi, ta wizyta była dla niej bardzo ciężka, więc chyba i dla mnie też. Okazało się, że lekarze podejrzewają u mnie dystrofię mięśniową Duchenne’a. Nie bardzo wiedziałem, o co chodzi. Myślałem, że mama tęskni za tatą, który dwa miesiące przed wizytą*

u lekarza odszedł do nieba i teraz opiekuje się nami z góry. Ale jednak nie to było tym razem powodem jej smutku. Po wielu testach, badaniach, wizytach u lekarzy i w szpitalach potwierdziło się to, co podejrzewano. Jestem chory. Nie poddaję się. Raz jest lepiej, raz gorzej. Chodzę na rehabilitację, bardzo dużo ćwiczę i robię postępy. Biorę również mnóstwo leków, o których przypomina mi moja siostra Wiki. Mama mówi, że jak będę bardzo aktywny, nie będę marudził przy kolejnych fizjoterapiach, to będę grał w piłkę jak Lewandowski. Moją chorobę nazywam swoim „potworkiem”, z którym, dzięki pomocy moich najbliższych i wszystkich, którzy mnie wspierają, zaprzyjaźniłem się i będziemy razem biegli przez świat. Pozdrawiam wszystkich moich lekarzy, rehabilitantów i fizjoterapeutów, jak również Was, którzy mnie wspieracie i pomagacie każdą złotówką. To dzięki Wam jest coraz lepiej i będzie jeszcze lepiej. Dziękuję również wszystkim, którzy mnie mobilizują, bo nieżył ze mnie leniusek.

Antoś

• Uwaga, jeśli chcesz dokonać wpłaty, by pomóc Antosiu Żochowskiemu, zadzwoń pod numer telefonu 608 378 217.

Mile widziana jest również pomoc rzeczowa, czyli przekazywanie materiałów szkolnych takich jak kredki, mazaki, farby, bloki itp., potrzebnych Antosiu do ćwiczeń manualnych.

Piotr Sucharzewski

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

LIGA WRÓCIŁA, LEGIA WYGRYWA

PIŁKA NOŻNA \\ Aż 81 dni czekali na tę chwilę polscy kibice: po niemal trzech miesiącach przymusowej przerwy, spowodowanej przez pandemię koronawirusa, do gry wrócili piłkarze PKO BP Ekstraklasy. W hicie 27. kolejki Legia wygrała w Poznaniu.

Po rozegranych w minionym tygodniu dwóch ćwierćfinałach Pucharu Polski, gdzie do grona półfinalistów dołączyli... Legia i Lech, jako pierwsi do walki o ligowe punkty przystąpili piłkarze Śląska Wrocław i Rakowa Częstochowa. Oczywiście, jak wszędzie indziej, przy pustych trybunach i przy zachowaniu innych nakazanych obostrzeń sanitarnych. Teoretycznie faworytem byli gospodarze, którzy po 26 kolejkach byli czwarcą w tabeli (42 pkt) ze stratą tylko jednego punktu do wicelidera z Gliwic. Na korzyść Rakowa działało z kolei to, że w trzech ostatnich meczach zdobył siedem „oczek”. No, ale to było przed zawieszeniem rozgrywek...

KILKA GODZIN PRZED
PIERWSZYM GWIZDKIEM
WE WROCŁAWIU PREMIER
MATEUSZ MORAWIECKI
ZAPOWIEDZIAŁ, ŻE OD 19
CZERWCA BĘDZIE MOŻLIWY
POWRÓT KIBICÓW NA
TRYBUNY. W WERSJI
OGRANICZONEJ DO 25
PROCENT POJEMNOŚCI
STADIONU, ALE TO I TAK
KROK WYJĄTKOWO
ODWAŻNY, WZIAWSZY POD
UWAGĘ TO, ŻE NA PRZYKŁAD
NA LEGIE BĘDZIE MOGŁO
WEJŚĆ 10 TYS. WIDZÓW!

Wracając do pierwszego po tak długiej przerwie spotkania Ekstraklasy, to miało ono emocjonujący przebieg, choć na goła trzeba było poczekać do ostatnich 10 minut gry. Wydawało się, że komplet punktów pojedzie do Częstochowy, bo w 83. min Felicio Brown Forbes przedzielił obrońców wrocławian i, po dośrodkowaniu, strzałem głową zdobył gola. Tuż przed końcem bezradnemu Śląskowi pospieszył z koleżeńską „pomocą” Tomasz Petrasek, który w niegroźnej sytuacji uderzył w polu karnym Roberta Picha, co skończyło się analizą wideo, podyktowaniem rzutu karnego i trafieniem z 11 metrów Michała



Dyrektor sportowy Sylwester Czereszewski (z lewej) i prezes klubu Wojciech Kowalewski nie kryją zadowolenia z tego, że Piotr Skiba przedłużył do 2021 r. kontrakt ze Stomilem. A już jutro olsztynianie wracają do gry w lidze: o g. 18 podejmą Chrobrego Głogów

Chrapka. – Graliśmy tak, jak zaplanowaliśmy. Stworzyliśmy sporo sytuacji i mieliśmy przez większość czasu mecz pod kontrolą. Wygralibyśmy, gdyby... I tu postawię trzy kropki, aby tego nie kończyć. Jestem zadowolony z dyspozycji fizycznej swoich zawodników – skomentował to spotkanie Marek Papszun, trener Rakowa.

Drugi mecz dnia był bardziej jednostronny, a goście z Lubina nadspodziewanie gładko wywalczyli komplet punktów w Szczecinie (3:0), załatwiając sprawę już do przerwy. – Wiedzieliśmy, jak gra w ofensywie Zagłębie, ale nie sądziłem, że będzie im tak łatwo. Staraliśmy się, próbowaliśmy, mieliśmy kilka strzałów, ale przy każdej ich akcji było niebezpiecznie. Pokazali wielką jakość zwłaszcza przy drugiej czy trzeciej bramce. Nawet nie wiem, o ile procent lepiej powinniśmy zagrać, aby w następnej kolejce wygrać z Cracovią... – przyznał asępiony szkoleniowiec „Portowców”, Kosta Runjaić.

Hitem kolejki miał być pojedynek w Poznaniu, gdzie piątą w tabeli Lech zamierzał powstrzymać liderującą Legię. Niestety dla gospodarzy, wscenerii pustych trybun, na których pierwotnie, czyli 14 marca, miało zasiąść ponad 30 tysięcy kibiców...

Obie ekipy zaliczyły już restart, zgodnie awansując do czołowej czwórki rozgrywek o Puchar Polski: legioniści

po wyeliminowaniu Miedzi Legnica (2:1), a Lech po wygranej w Mielcu ze Stalą (3:1). Do ligowego meczu drużyny przystąpiły w nieco zmienionych składach, przy czym trener warszawian Aleksandar Vuković nie mógł skorzystać z usług Pawła Wszołka i Jose Kante (kartki), od początku wpuszczając do gry m.in. Tomasa Pekharta, Luquinhasa, Andre Martinsa, a na bramkę stawiając Radosława Majeckiego, który posadził na ławce „naszego” Wojciecha Muzyka (wychowanek Czarnych Olecko).

Gola na wagę trzech punktów dla lidera strzelił w 172. min Pekhart, który był tam, gdzie powinien, po tym jak bramkarz poznanian Mickey van der Hart tak niefortunnie piastkował piłkę po dośrodkowaniu, że trafił nią w plecy swojego kolegi z zespołu Djordje Crnomarkovicia. Piłka odbiła się jeszcze od poprzeczki i... brzucha wbiegającego na linię bramkową Pekharta, no i było 0:1. W doliczonym czasie gry przed kapitalną szansą na uratowanie punktu stanął Tymoteusz Puchacz, który miał czas, aby dokładnie przymierzyć, ale fatalnie spudłował zok. 6 metrów.

Poza tym w sobotę wymarzony powrót na ligowe boiska zaliczył broniący tytułu Piast, który rozgromił w Gliwicach krakowską Wisłę aż 4:0, natomiast nieudany powrót do pracy w ekstraklasie zaliczył trener Wojciech Sta-

wowy, którego ŁKS przegrał z Górnikiem Zabrze. Z kolei wczoraj cztery gole straciła też druga Wisła, ta z Płocka, która była tylko tłem dla broniącej się przed spadkiem Korony.

PRZYMUSOWA PRZERWA
NIE SPOWODOWAŁA ZMIAN
W SYSTEMIE ROZGRYWEK
PKO EKSTRAKLASY, A WIĘC
PO 30 KOLEJKACH TABELA
ZOSTANIE PODZIELONA
NA DWIE CZĘŚCI, PO CZYM
DRUŻYNY ROZEGRAJĄ
– Z ZACHOWANIEM
DOTYCHCZASOWEGO
DOROBKU – JESZCZE
PO SIEDEM MECZÓW
Z RYWALAMI ZE SWOJEJ
GRUPY.

Z elitą pożegnają się trzy najsłabsze drużyny, a zastąpią je trzy zespoły z Fortuna 1. ligi, przy czym bezpośredni awans uzyskają dwie ekipy, a trzecia zostanie wyłoniona po barażach z udziałem drużyn z miejsc 3-6. Ostatnia kolejka rundy zasadniczej Ekstraklasy jest planowana na 14 czerwca, a koniec sezonu na 18 i 19 lipca.

27. KOLEJKA

• **Wisła Płock – Korona Kielce 1:4** (Kocyla 15 – A. Kovacević 30, Cebula 34, Forsell 67, Kietb 87)

• **Cracovia – Jagiellonia Białystok 0:1** (Mystkowski 88)
• **Lech Poznań – Legia Warszawa 0:1** (Pekhart 17)
• **ŁKS Łódź – Górnik Zabrze 0:1** (Giakoumakis 36)
• **Piast Gliwice – Wisła Kraków 4:0** (Jorge Felix 1, Parzyszek 11, 64, Tuszyński 85)
• **Śląsk Wrocław – Raków Częstochowa 1:1** (Chrapek 90+1 karny – Brown Forbes 83)
• **Pogoń Szczecin – KGHM Zagłębie Lubin 0:3** (Draźić 7, Bohar 26, Białek 43)

• Mecz Lechia Gdańsk – Arka Gdynia zakończył się już po zamknięciu tego wydania gazety.

PKO EKSTRAKLASA

1. Legia	54	55:26
2. Piast	46	32:25
3. Śląsk	43	35:30
4. Cracovia	42	35:26
5. Lech	42	45:26
6. Pogoń	41	27:26
7. Jagiellonia	40	36:35
8. Lechia*	38	32:33

9. Raków	37	33:38
10. Zagłębie	36	44:40
11. Górnik	36	35:36
12. Wisła P.	36	33:45
13. Wisła K.	31	33:42
14. Korona	29	19:31
15. Arka*	25	22:37
16. ŁKS Łódź	20	25:45
• mecz mniej		

BUNDESLIGA

W 29. kolejce Bayern Monachium rozbił u siebie Fortunę Dusseldorf 5:0, a dwie bramki zdobył po efektownych akcjach Roberta Lewandowskiego, który upolował w ten sposób swój ostatni „skalpa”. Do soboty jednym zespołem Bundesligi, któremu Polak jeszcze nigdy nie strzelił gola, była właśnie Fortuna, ale to już jest tylko historia. „Lewy” najpierw dorzucił trafienie na 3:0, wykańczając w 43. min piękną kombinacyjną akcję z Joshua Kimmichem i Thomasem Mullerem, a pięć minut po przerwie znów dał o sobie znać, tym razem zdobywając bramkę efektownym „krzyżakiem”. Były to 28. i 29. gole kapitana reprezentacji Polski w tym sezonie Bundesligi.

Swoje trzecie ligowe trafienie, ale pierwsze z gry (a nie z rzutu karnego), zaliczył Krzysztof Piątek, który w doliczonym czasie gry ustalił na

2:0 wynik meczu Herthy Berlin z Augsburgiem. Polak pojawił się na boisku w 65. min.

• **29. kolejka:** Bayern - Fortuna 5:0 (Jorgensen 15 sam., Pavard 29, Lewandowski 43, 50, Davies 52); Hertha - Augsburg 2:0 (Dilrosun 23, Piątek 90+3); Mainz - Hoffenheim 0:1 (0:1); Schalke 04 - Werder Brema 0:1 (0:1); Wolfsburg - Eintracht Frankfurt 1:2 (0:1); SC Freiburg - Bayer 04 Leverkusen 0:1 (0:0); Borussia Moenchengladbach - 1.FC Union Berlin 4:1.

Mecz SC Paderborn 07 - Borussia Dortmund zakończył się już po zamknięciu tego wydania gazety, a spotkanie 1.FC Koeln - RB Lipsk zostanie rozegrane dzisiaj (20.30).

Czołówka tabeli: 1. Bayern (67 pkt); 2. Dortmund (57, mecz mniej); 3. M'gladbach (56); 4. Leverkusen (56); 5. Lipsk (55, mecz mniej); 6. Wolfsburg (42); 7. Hoffenheim (42); 8. Freiburg (38); 9. Hertha (38).

INNE LIGI

Hiszpańskie władze zezwoliły od poniedziałku na treningi drużyn w pełnych składach. Wznowienie przerwanych przez pandemię rozgrywek LaLiga zaplanowano na 11 czerwca (derby Sewilli), choć cała kolejka zostanie rozegrana 13 i 14 czerwca. Po 27 kolejkach liderem jest Barcelona, która ma dwa punkty przewagi nad Realem Madryt.

• Angielska Premier League wróci do gry 17 czerwca, ale bez udziału publiczności. Oprócz zaległych spotkań, do rozegrania pozostało jeszcze dziewięć kolejek. Po tytuł pewnie kroczy Liverpool, który ma... 25 punktów przewagi nad broniącym tytułu Manchesterem City (jeden mecz zaległy!)

• We Włoszech przerwy z powodu koronawirusa sezon zostanie wznowiony 13 lub 14 czerwca, bo prawdopodobnie wtedy mogą zostać rozegrane rewanżowe półfinały Pucharu Włoch pomiędzy Napoli i Interem Mediolan (w pierwszym meczu 1:0) oraz Juventusem Turyn i AC Milan (1:1). Finał odbędzie się 17 czerwca, a trzy dni później na boiska wróci cała Serie A.

ROMINTA I OLIMPIA JESZCZE CZEKAJĄ

PIŁKA NOŻNA \\ Na początku maja pojawiła się informacja, że Rominta Gołdap i Olimpia Olsztynek, wicemistrzowie okręgówki, być może zagrają w IV lidze. Na razie na ich awans nie zgodził się WMZPN, ale do 15 czerwca sytuacja może się zmienić.

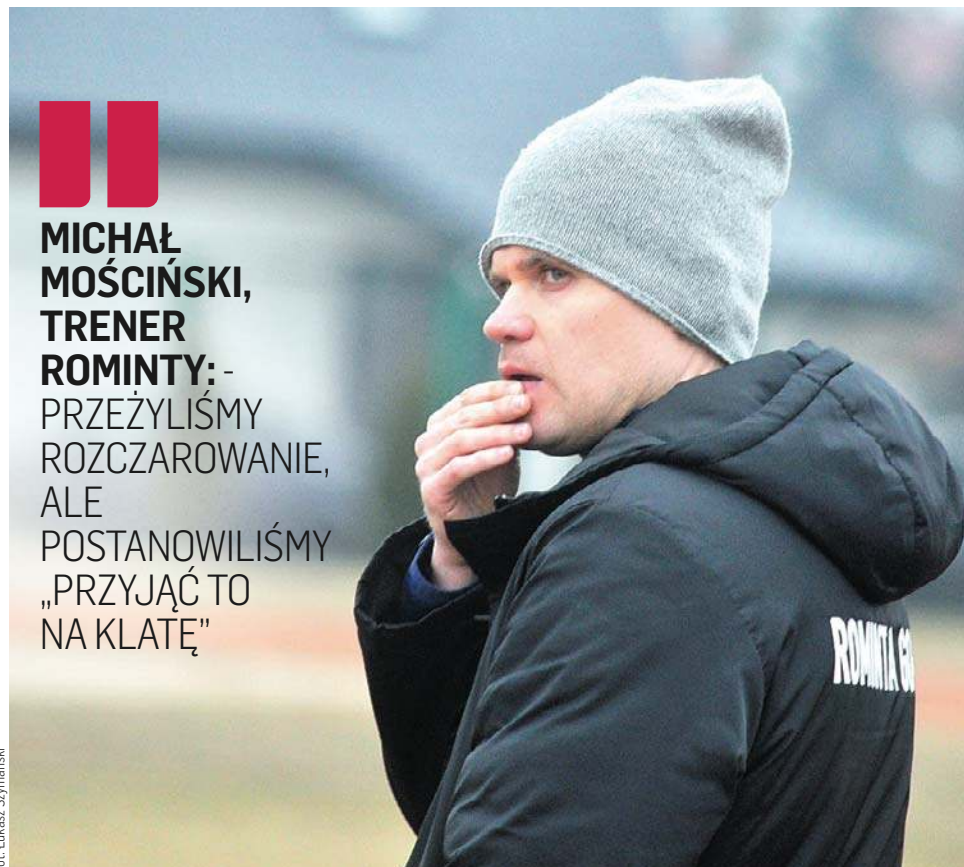
Koronawirus mocno namieszał na piłkarskich boiskach. W jednych krajach ligowe rozgrywki zostały zakończone w trakcie sezonu (Francja), ale w większości krajów europejskich piłkarze powoli wracają na ligowe boiska. Oczywiście dotyczy to tylko najwyższych klas rozgrywkowych - w Polsce sezon dokończy jedynie Ekstraklasa oraz I i II liga. Pozostali już mają wolne. Przypominamy, że w naszym regionie z awansu cieszą się następujące zespoły: Sokół Ostróda (do II ligi), GKS Wiekielec (do III), Błękitni Pasym i Delfin Rybno (do IV), Jurand Barciany, Pomowiec Gronowo Elbląskie, MKS Jeziorany, Radomniak Radomno (do okręgówki) oraz Rona O3 Elk, Olimpia Miłki, Walsza Pieniężno, Zagłada Lisów, MGKS Miłakowo, Tęcza II Biskupiec, Wicher Gwiżdżyny i Avista Łążyń (do klasy A).

Ale na początku miesiąca pojawił się pomysł, by awansowały także kluby, które zajęły drugie miejsca w rozgrywkach okręgówki oraz klasy A, czyli: Rominta Gołdap, Olimpia Olsztynek, Pogoń Banie Mazurskie, Zatoka II Braniewo, Leśnik Nowe Ramuki i Czarni Rudzienice.

Perspektywa awansu podgrzała nastroje w większości tych klubów, ale ostatecznie ich piłkarze, działacze, trenerzy i kibice muszą się obejść smakiem, bowiem Warmińsko-Mazurski Związek Piłki Nożnej na razie odrzucił ten pomysł.

- WIELKA SZKODA, ŻE TAK SIĘ STAŁO - UWAŻA RYSZARD SOSNOWICZ, PRZED LATY WICEPREZES STOMILU W CZASACH ŚWIETNOŚCI OLSZTYŃSKIEGO KLUBU.
- ZWIĄZEK ZACHOWAŁ SIĘ W TEJ SYTUACJI NICZYM PIES OGRODNIKA, CZYLI SAM NIE ZJE I DRUGIEMU NIE DA.

A uważam, że wśród wicemistrzów są zespoły, które swoją grą i potencjałem na taki awans jak najbardziej zasłużyły. Poza tym możliwość



Fot. Lukasz Szymański

MICHAŁ MOŚCIŃSKI, TRENER ROMINTY: - PRZEŻYLIŚMY ROZCZAROWANIE, ALE POSTANOWILIŚMY „PRZYJĄĆ TO NA KLATĘ”

gry w wyższej klasie zawsze mobilizuje miejscowe środowisko sportowe, a sukces przyciąga sponsorów oraz kibiców, z czego okręgowy związek piłkarski powinien się tylko cieszyć - twierdzi Ryszard Sosnowicz, który przed laty był także sponsorem Warmiaka.

- PAMIĘTAM, ŻE W ŁUKCIE PO NASZYM AWANSIE OD RAZU WROŚŁO ZAINTERESOWANIE WŁADZ LOKALNYCH, DZIĘKI CZEMU NA STADIONIE RUSZYŁY PRACE BUDOWLANE, M.IN. ZROBIONO PŁYTĘ STADIONU I ZAINSTALOWANO KRZESEŁKA DLA KIBICÓW.

Teraz to samo obserwujemy w Wiekielecu, który wywalczył awans do III ligi i już za rok będzie miał nowy stadion! Bez awansu pewnie byłoby znacznie trudniej przeprowadzić te inwestycje.

Pamiętam też entuzjazm, który w latach 90. ubiegłego wieku zapanował w Olszty-

nie po historycznym awansie Stomilu do I ligi (obecna Ekstraklasa - red.). Od razu było inne podejście do klubu i piłki nożnej, dzięki czemu potem Stomil z powodzeniem występował w najwyższej klasie rozgrywkowej. A teraz przykład Błękitnych Pasym, którzy po poprzednim sezonie po przegranych barażach spadli do klasy A, ale przypadek spowodował, że się ostatecznie utrzymali, bowiem z okręgówki wycofał się jeden klub (rezerwy Kaczana Huragana Morąg - red.). Ten niespodziewany sukces spowodował, że w Pasymiu się pozbierali, ogarnęli i już niespełna rok później mogą się cieszyć z awansu do IV ligi. A gdyby spadli do klasy A, to mogło się to skończyć sportową katastrofą, bo pewnie część piłkarzy by odeszła, w efekcie dzisiaj Błękitni - zamiast w IV lidze - w najlepszym razie biegaliby po A-klasowych boiskach.

Warto przypomnieć, że udany sezon Błękitnych w dużej mierze jest zasługą jej grającego trenera i zarazem napastnika Partyka Małanowskiego, który powrócił do

Pasymia po udanym sezonie w Concordii Elbląg, z którą w 2019 roku awansował do III ligi.

- W tym sezonie na IV ligę zasłużyli obaj wicemistrzowie, czyli Rominta Gołdap i Olimpia Olsztynek - nie ma wątpliwości Ryszard Sosnowicz. - Warto dodać, że Olsztynek na tym poziomie rozgrywek ma jedno z najlepszych boisk w województwie. Poza tym lokalne władze ostatnio się „szarpnęły”, dzięki czemu na stadionie mają teraz centralne podlewianie murawy. Olsztynek ma wszystko co potrzeba do zbudowania silnego ośrodka piłkarskiego, dlatego bardzo mnie dziwi postawa władz WMZPN. Przecież rolę związku jest wspieranie i rozwijanie piłki nożnej, a awanse wicemistrzów by w tym na pewno pomogły, a nie zaszkodziły - kończy Sosnowicz.

Z sześciu wicemistrzów liczących na awans w wyjątkowej sytuacji jest Rominta Gołdap, którego w grupie 1 klasy okręgowej wyprzedzili Błękitni Pasym. Wyjątkowość tej sytuacji polega na tym, że jesienią te dwa najmocniejsze kluby w swojej grupie ze

sobą... nie zagrały. W 7. kolejce piłkarze Rominty mieli zagrać w Pasymiu, ale ostatecznie się tam nie pojawili.

- ZWIĄZEK NAM „ZROBIŁ POD GÓRKĘ” - STWIERDZA KRÓTKO MICHAŁ MOŚCIŃSKI, SZKOLENIOWIEC KLUBU Z GOŁDAPI.

- Mniej więcej co drugi nasz zawodnik pracuje w firmie budowlanej Iryd, która jest jednym z naszych sponsorów. No i tak się złożyło, że w terminie, w którym mieliśmy grać w Pasymiu, w Płocku zorganizowano mistrzostwa Polski branży budowlanej. Pojechało tam aż siedmiu moich piłkarzy, a że znam się z Patrykiem Małanowskim, więc wcześniej zadzwoniłem do niego, mówiąc, że będę miał tylko dziesięciu zawodników. Patryk podszedł ze zrozumieniem do naszych problemów, dlatego uzgodniliśmy, że zagramy na wiosnę. Niestety, WMZPN kazał nam ten mecz rozegrać jeszcze w 2019 roku, a Pasymowi nie odpowiadała żadna środa, bo przecież jego piłkarze też pracują. W efekcie - chociaż kluby zgodnie chciały przenieść mecz na wiosnę - do Pasymia nie pojechalibyśmy i przegralibyśmy walkowerem. A gdybyśmy mieli skład, wtedy być może byśmy „machnęli” Błękitnych i to my teraz cieszylibyśmy się z awansu - z lekkim żalem w głosie przyznaje Michał Mościński, grający szkoleniowiec Rominty. Dla wyjaśnienia warto przypomnieć, że Błękitni zdobyli 45 (w tym 3 za walkower z ekipą z Gołdapi), a Rominta 40 punktów. Czyli w razie wygranej Rominta miałaby 43, a Pasym 42 oczka.

- Ale gdy w tym miesiącu pojawiła się informacja o szansie dla wicemistrzów, to szczerze mówiąc, w pewnym momencie już myślałem, że też awansowaliśmy - dodaje Mościński. - Niestety, decyzja była inna. Przeżyliśmy rozczarowanie, ale postanowiliśmy „przyjąć to na klątę” (śmiech). I działamy dalej, a ponieważ nikt w tym roku nie spadł z IV ligi, więc

w najbliższym sezonie możemy spokojnie powalczyć o awans. W tej chwili robimy swoje, od 11 maja trzy razy w tygodniu trenujemy, do składu dołączyliśmy juniorów, więc na zajęciach mamy po 18 zawodników, czyli nie jest źle. No i czekamy na ostateczne decyzje zawiązku, bo przecież zawsze ktoś się jeszcze może z ligi wycofać - kończy trener Rominty.

- ZGODNIE Z PIERWOTNYM PLANEM ROZGRYWEK WICEMISTRZOWIE OKRĘGÓWKI MIELI ROZEGRAĆ BARAŻE Z NAJWYŻEJ SKLASYFIKOWANYMI SPADKOWICZAMI Z IV LIGI - WYJAŚNIA MAREK ŁUKIEWSKI, PREZES WMZPN.

- Ale z powodu epidemii zadecydowaliśmy, że w tym sezonie nikt nie spada, więc wicemistrzowie okręgówki nie mają z kim tych meczów rozegrać. Ale z ostateczną decyzją się wstrzymujemy, bo do 8 czerwca czekamy na zgłoszenia klubów do rozgrywek ligowych. Jeżeli pojawią się jakieś wakaty w wyższych ligach i będzie nieparzysta liczba zespołów, wtedy w pierwszej kolejności zaprosimy zespoły z drugich miejsc. Taka sama sytuacja jest w klasie A. W tej chwili w IV lidze mamy 17 zespołów, no i jeśli któryś z nich nie przystąpi do rozgrywek, wtedy być może szansę otrzymają Rominta i Olimpia - zdradza prezes WMZPN. Jest jednak jeszcze inne rozwiązanie, zgodne z którym w IV lidze zagra tylko 16 klubów.

A co będzie, gdy nikt się nie wycofa? - Wtedy będziemy się zastanawiać, ale na razie jest to czysto akademicka dyskusja - ocenia Marek Łukiewski. - Wszystko będzie jasne 15 czerwca, bo wtedy mamy zebranie zarządu WMZPN.

ARTUR DRYHNYN

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl



SPORT.wm.pl

CZY OPOLE ZAMIENI NA OLSZTYN?

KOSZYKÓWKA \\ Jak już informowaliśmy, AZS UWM niespodziewanie, bo nawet bez konieczności rozegrania barałów, awansował do II ligi. Teraz jest czas na wzmocnienia składu - być może do Olsztyna trafi Maciej Milun, wychowanek klubu AS Mrągowo.

Historia 19-letniego Macieja Miluna może być olbrzymią motywacją dla tych wszystkich, którzy marzą o sportowej karierze. W latach wczesnej młodości Maciek miał wyraźne problemy z nadwagą, na dodatek trudno było zaliczyć go do grona wysokich koszykarzy. Często słyszał: „do koszykówki to ty się nie nadajesz”, wierzył jednak, że jest w stanie zrealizować swe marzenia o tej dyscyplinie. Wierzył w niego także Sebastian Kaczmarski, trener AS-a Mrągowo, no i godziny pracy oraz litry wylanego potu przyniosły efekty, bo Maciej Milun jest obecnie jednym z niewielu nastolatków w Polsce (a na pewno w naszym regionie), który zdołał sobie wyrobić tak dobrą renomę. Doświadczenie i umiejętności, które nabywał w młodzieżowych barwach topowych klubów (m.in. Sharks Gdynia, Trefl Sopot czy TKM Włocławek, będącego zapleczem ekstraklasowego Anwilu), zaprowadziły go do pierwszoligowego Weegree AZS Politechnika Opole.

BYŁ TO SKOK NA GŁĘBOKĄ WODĘ, BOWIEM TYPOWA DLA MACIEJA MILUNA POZYCJA ROZGRYWAJĄCEGO POD OPOLSKIM KOSZEM BYŁA I JEST MOCNO OBSADZONA.

Nawet świetna gra nie gwarantuje, że mierzący ledwie 180 centymetrów wzrostu mrągowianin zapewniłby sobie — względnie szybko — miejsce w wyjściowym składzie. Pojawili się więc pogłoski o zmianie klubu. Ile w nich prawdy?

— Nie potwierdzam, nie zaprzeczam — już na wstępie mówi ze śmiechem 19-latek. — W Opolu gra idzie oniema-



19-letni Maciej Milun jest obecnie zawodnikiem I-ligowego Weegree AZS Politechnika Opole

łą stawkę. To pierwszoligowy zespół z ambicjami na wysokie lokaty. Niewykluczone, a pewnie i logiczne, że ciężar gry spocznie na barkach bardziej doświadczonych oraz bardziej obytych z tym szczeblem rozgrywek zawodników. Mimo to na tę chwilę nigdzie jeszcze się nie przeprowadzam — dodaje Maciej Milun.

Ale sytuacja się w każdej chwili może jednak zmienić, bowiem udało się nam nieoficjalnie dowiedzieć, że jest nim zainteresowany m.in. AZS UWM Olsztyn, czyli drugoligowy beniaminek. Co na to sam zainteresowany?

— PRZYNAJĘ. PROWADZĘ ROZMOWY Z KILKOMA KLUBAMI, W KTÓRYCH ZNACZNIE CZĘŚCIEJ OTRZYMYWAŁBYM SZANSĘ POKAZANIA SIĘ NA BOISKU. JEDNYM Z NICH JEST WŁAŚNIE KLUB Z OLSZTYNA. WSZYSTKO NATURALNIE ZA WIEDZĄ MOJEGO OBECNEGO KLUBU, BO NIE ROBIĘ NICZEGO ZA PLECAMI — PODKREŚLA MACIEJ MILUN.

Wydaje się, że taki transfer mógłby okazać się opcją z kategorii win-win, bo z jednej strony skorzystałby na tym AZS UWM, który awansował do II ligi i potrzebuje wzmocnień, a z drugiej strony wychowanek klubu z Mrągowo mógłby stać się jednym z fundamentów olsztyńskiej drużyny.

— Większa liczba występów na pewno kusi, bo wtedy łatwiej się rozwijać, a tylko tak mogę dalej marzyć o grze w wyższych ligach. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że miałbym wreszcie dużo bliżej do rodziny. Setki dzielących nas dzisiaj kilometrów nie

ułatwiają kontaktów — przyznaje mrągowianin, unikając jednak odpowiedzi na pytania o przeszkody stojące na drodze do sfinalizowania transferu.

A jak nie wiadomo, o co chodzi, to pewnie chodzi o pieniądze, których w olsztyńskim klubie nigdy w nadmiarze nie było. Mimo to warmińsko-mazurscy kibice koszykówki mają nadzieję, że obie strony dogadają się także w kwestii finansowej, dzięki czemu utalentowany 19-latek powróci w rodzinne strony.

Warto przypomnieć, że pierwotnie mistrzowie III lig - w tym AZS UWM Olsztyn - o awans mieli powalczyć w dwustopniowych barałów. Te jednak - z powodu epidemii - zostały odwołane, w efekcie do II ligi awansowało aż ośmiu trzecioligowców. Teraz przed olsztyńskimi poważne wyzwania, poczynając od finansów, bo przecież gra w II lidze wiąże się m.in. z wieloma dalekimi wyjazdami.

- Finanse są bardzo ważne - przyznaje trener olsztyńskanin Tomasz Małek. - Ale to nie wszystko, bo poza tym trzeba mieć też halę i spełnić drugoligowe wymogi. Musimy też ściągnąć zawodników, którzy wzmocnią nasz zespół.

Maksymalnie w czterech grupach II ligi w sezonie 2020/21 może zagrać 56 zespołów (po 14 w grupie). W poprzednim sezonie na drugoligowym szczeblu grało 51 drużyn podzielonych na cztery grupy.

Olsztyńskanie prawdopodobnie mogą trafić do grupy A, gdzie czołową trójkę tworzyły Arka II Gdynia, Decca Pelplin i Notec Inowrocław. Inne wyjazdy na mecze obejmowałyby m.in. takie kierunki, jak: Toruń (AZS UMK), Koszalin (Żak) czy wielkopolskie Poznań (Basket II), Gniezno (MKK) i Międzybóże (Sokół), położony ok. 450 km od Olsztyna.

Kamil Kierzkowski, pes